

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 276 (10447)

Poznań, środa, 7. XII 1977

Wyd. AB Cena 1 zł

Dyskusja na krajowej naradzie w Warszawie

Plany zagospodarowania przestrzennego dla rozwoju gmin

Zadania planowania przestrzennego w procesie kształcenia obszarów gmin jako terenów produkcji żywności — to temat, nad którym dyskutowano wczoraj na trwającym w Warszawie VI Krajowym Przeglądzie Planów Przestrzennego Rozwoju Województw.

Polityka rolna nakreślona na VI i rozwinięta na VII Zjeździe PZPR jest jednym z podstawowych czynników ogólnej strategii rozwoju kraju. Inten-

tyfikacja rolnictwa i gospodarki żywnościowej jest obecnie — obok programu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych naszego społeczeństwa — podstawowym zadaniem do rozwiązania.

Dzięki zwiększeniu nakładów w gospodarce żywnościowej, produkcja rolnicza w latach 1971—1980 powinna wzrosnąć o około 40 procent. W związku z tym — ważnym zadaniem wszystkich organów zarządzania i planowania, w

tem także planowania przestrzennego, jest jak najlepsze rozmieszczenie i wykorzystanie środków służących rozwojowi produkcji rolnej.

Historycznie ukształtowana struktura przestrzennego zagospodarowania obszarów wiejskich w znacznym stopniu nie odpowiada współczesnym potrzebom społeczno-ekonomicznym, a zwłaszcza procesem tworzenia nowoczesnej bazy rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Wolny wybór?

Jest jeszcze małutki. Na razie potrzebna mu pełna butelka kaszki podana o określonej porze oraz czysta piełuszka. Wydawałoby się, że jeszcze za wcześnie na decyzje, kim będzie, gdy dorosnie. Okazuje się, że nie. Mama kumulikacyjnego bobasa już postanowiła: jak dorosnie będzie architektem...

— Jesteś pewna? — pytam nieśmiało. A jeżeli nie zechcesz?

— Zechcesz — twardo ucina dyskusję.

— Jeżeli nie będzie miał zdolności? — nie ustępuję.

— Bzdura, zdolności można ukształtować. Już ja się o to postaram — mówi mama.

Znając moją przyjaciółkę nie wątpię, że z Jasic wyrośnie Jan architekt. Może genialny, może mierny. W odpowiednim czasie mama zapisze go do kółka plastycznego, zadba o lekcje rysunku, skompletuje odpowiednią bibliotekę. Będzie sterowała rozwojem chłopca w zamierzonym kierunku. Nie bez powodu powtarza, że gdyby jeszcze raz miała wybierać, to tylko architekturę.

W rodzinie Ani najwyżej ceni się zajęcia techniczne. Dziewczynka otrzymuje więc w prezencie komplety do majsterkowania zamiast lalek, chodzi do pracowni modelarstwa. Gdy podrosła, zafundowano jej dodatkowe lekcje z matematyki, fizyki, matematyczno-fizycznych wybrala kółko chemiczne. Rodzice Ani — w odróżnieniu od mamy Maćka — nie wybrali córce scisłe określonego zawodu, lecz gdy trzeba było wybierać szkołę średnią, nie było wątpliwości, że będzie nią technikum bądź kierunek matematyczno-fizyczny w liceum ogólnokształcącym, a potem politechnika.

Anna bez trudu przechodziła z klasy do klasy. Jednak niespokoi mnie myśl, że również dobrze Anna mogła zostać świętym pedagogiem, znakomitą pianistką. Zapewne będzie dobrym inżynierem, lecz jednak muzyka dawałaby jej więcej satysfakcji. Nigdy nie miała okazji się o tym przekonać.

Za Anię, za Jankę i za wielu innych decyzu o tym, kim będą, podejmują rodzice. W dobrej wierze, oczywiście. Oni znają życie. Czy piątaklasista wie, jaki wybrać zawód? Aby w klasie ósmej decyzja nie była przypadkowa, należy o to zadać dużo wcześniej. Co z tego, że woli w ersze od wzorów chemicznych? Przytuli się, to polubi wzory. Kropka wody też wydryża skale. Jak człowiek ukrunkeruje dzieciaka od maleństwa i zdolności się rozwija — gotów przysiąć niejeden rodzic.

Tak zaczyna się ukierunkowywanie zgodne z wymarzonym przez rodziców modelem edukacji. Trudno mówić o samodzielności, wolnym wyborze, jeżeli od najwcześniejszych lat narzuca się charakter zainteresowań. Powie ktoś, że silna indywidualność obroni się wszelkim naczuciem zajęciom i na potwierdzenie znajdzie wiele przykładow. Silna indywidualność — zapewne, lecz inni... Może gdybyśmy pozwolili dzieciom na pełne ujawnienie swoich zainteresowań, mniej byłoby ludzi skierowanych, wykonujących swój związek bez zaangażowania. Może właśnie rozwinięcie tych niezauważonych, przytumionych zdolności dałoby nam więcej talentów?

Jest w Anglii małeńska szkoła prywatna, w której dzieci robią to, na co mają ochotę. Uczą się czego chcą i kiedy chcą. Podobno z tych dzieci wyrastają szczególnie ludzie. Mimo dużej swobody każdy z uczniów nieodziedziennej szkoły zdobywa zawód. Czy jednak w okresie szybkiego rozwoju wiedzy, obowiązującej perfekcji zawodowej, można zrezygnować z ukierunkowywania zainteresowań dzieci? Czy zgoda na swobodny, intuicyjny rozwój nie kryje niebezpieczeństw? Czy na poszukiwaniu „siebie” nie zejdzie całe życie, które przecież powinno być produktywne, społecznie użyteczne?

Pozwolić więc, by zainteresowania, sposób życia wybrały za dzieci rodzice? Tylko dlatego, że dorosły wiedzą lepiej, tak im się wydaje, i czują się w prawie dysponować przyszłym życiem dziecka? Mimo dyplomów, wyuczonych zawodów tysiące szukają pracy nie mającej wiele, lub nic wspólnego ze zdobytymi kwalifikacjami. Więc jak to jest z tym ukierunkowaniem talentów?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie ▲ Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań

Sesja polsko-radziecka w Moskwie

Pogłębianie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej

Wczoraj w siedzibie RWPG w Moskwie rozpoczęła się XIX sesja polsko — radzieckiej komisji d. s. współpracy gospodarczej i naukowo — technicznej. Delegacją rządową polskiego i radzieckiego przewodniczącą wicepremierzy — Kazimierz Olszewski i Konstantin Katuszew. W skład delegacji wchodzą kierownicy różnych resortów gospodarczych, wiceministrowie, doradcy i eksperci.

Tematem obrad są zagadnienia związane ze wspólnym opracowaniem długoterminowych programów rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji między Polską a ZSRR. Zostały ustalone środki w celu rozszerzenia współpracy gospodarczej i produkcyjno-technicznej między obu krajami do 1980 r. Rozpatrzony zostanie także przebieg prac związanych z koordynacją planów rozwoju gospodarki narodowej Polski i Związku Radzieckiego na lata 1981 — 1985. Obady będą trwały trzy dni. PAP

Finlandia

60-lecie proklamowania niepodległości

Republika Finlandii obchodzi uroczyste 60-lecie proklamowania niepodległości. W uroczystościach uczestniczyły delegacje zagraniczne na wysokim szczeblu, w tym również delegacja PRL na czele z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisławem Tomalem. W skład delegacji wchodzą także ambasador PRL w Helsinkach — Adam Willmann.

5 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Z. Tomal przekazał prezydentowi Urho Kekkonenowi uroczyste posłanie od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłonowskiego. (PAP)

Kardynał S. Wyszyński u papieża Pawła VI

W poniedziałek, 5 bm. papież Paweł VI przyjął na prywatnej audiencji pożegnalnej prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Spotkanie trwało godzinę.

Kardynał Stefan Wyszyński, który przebywa w Rzymie od 8 listopada br., udaje się w drogę powrotną do kraju.

PAP

Przywódcy państw EWG o sytuacji na Bliskim Wschodzie

Obradujący w Brukseli szefowie rządów 9 państw Współnego Rynku wyrazili w poniętej deklaracji poparcie dla idei całosciowego porozumienia, mającego na celu uregulowanie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie szefowie rządów krajów „dzieciętaków” stwierdzili, iż nie popierają projektów dwustronnego porozumienia między Egiptem i Izraelem.

Agencja Reutera, powołując się na źródła poinformowane pisze, że jednym z głównych tematów dyskusji była trwająca obecnie wizyta premiera Izraela Begina w Londynie. Premier W. Brytanii — James Callaghan, złożył swym partnerom dokładne sprawozdanie z rozmów z Beginem. Zdaniem premiera W. Brytanii, zarówno Egipt jak i Izrael „dokonują poważnego wysiłku”, aby osiągnąć porozumienie w kwestii bliskowschodniej. (PAP)

Na kolejnym spotkaniu radziecko — amerykańskiej grupy robojącej d. s. biologii i medycyny kosmicznej, które odbyło się w USA, omówiono rezultaty i perspektywy wspólnych badań specjalistów obu krajów, mających na celu prognozowanie aktywnej działalności człowieka w długotrwałych lotach kosmicznych.

E. Honecker na Filipinach

Obradujący podróż po krajach Dalekiego Wschodu przewodniczący Rady Państwa NRD, sekretarz generalny KC SED — E. Honecker przybył wczoraj z trzynastoletnią wizytą oficjalną na Filipiny. W stolicy kraju — Manili przeprowadził rozmowy dotyczące stosunków dwustronnych i podpisał porozumienie w sprawie współpracy gospodarczej.

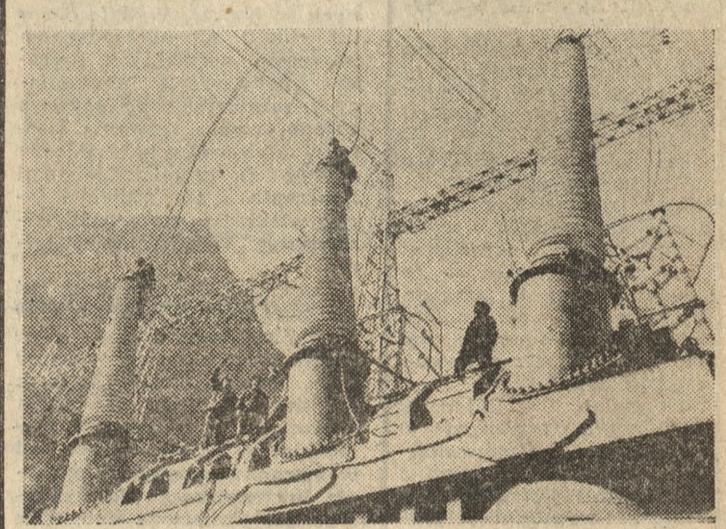
Człowiek a Kosmos

Na kolejnym spotkaniu radziecko — amerykańskiej grupy robojącej d. s. biologii i medycyny kosmicznej, które odbyło się w USA, omówiono rezultaty i perspektywy wspólnych badań specjalistów obu krajów, mających na celu prognozowanie aktywnej działalności człowieka w długotrwałych lotach kosmicznych.

Zmarł marszałek Wasilewski

W poniedziałek zmarł w Moskwie w wieku 83 lat marszałek Związku Radzieckiego A. Wasilewski. Brał on udział w I wojnie światowej. Służył w armii czerwonej od jej powstania, prze-

Narodziny wielkiej elektrowni



Trwa budowa Nureckiej Elektrowni Atomowej — trzeciej pod względem wielkości w Związku Radzieckim (po Krasnojarskiej i Brackiej). Uruchomiono już pięć z dziewięciu agregatów, których łączna moc wyniesie 2700 MW.

Fot. — CAF

W Kaliszu obradowała komisja CRZZ

Udział związkowców w pracy ideowo-wychowawczej

W Kaliszu obradowała wczoraj komisja CRZZ do spraw działalności wychowawczej w środowisku pracy. Tematem po siedzeniu, w którym uczestniczyli m. in.: przedstawiciel Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Jan Topolewski, przewodniczący WRZZ w Kaliszu — Tadeusz Berczyński oraz przedstawiciele wojewódzkich instancji związków zawodowych z innych województw, było omówienie zadań ruchu zawodowego w zakresie pracy ideowo-wychowawczej po IX Plenum KC PZPR i V Plenum CRZZ.

W toku obrad i dyskusji ustalono zadania dla instancji organizacji związkowych w tworzeniu właściwego klimatu wśród załóg pracowniczych dla pełnego wykonania tegorocznego zadania społeczno-gospodarczych oraz zapewnienia optymalnych warunków dla realizacji planu 5-letniego. Wiele uwagi poświecono zadaniom pracy ideowo-wychowawczej w środowiskach pracowniczych przed II Krajową Konferencją CRZZ.

Uczestnicy posiedzenia, które odbywało się w gmachu socjalnym Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego — PZL, zdzieli również ten największy w Kaliszu zakład pracy oraz zapoznali się z warunkami socjalnymi załogi i formami pracy ideowo-wychowawczej zakładowej organizacji związkowej. (par)

Przemysł spożywczy

Program współpracy krajów RWPG

W dniach od 28 listopada do 2 grudnia br. odbyło się w Moskwie 29 posiedzenie stałej Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG. Przedmiotem obrad były problemy bezpośrednio związane z opracowaniem wieloletniego programu współpracy.

Komisja zaprobowała szereg przedsięwzięć w dziedzinie współpracy na płaszczyźnie doskonalenia oraz wprowadzała nowoczesnej techniki i technologii do wielu gałęzi przemysłu spożywczego. (PAP)

Trzęsienie ziemi w Taszkience

Agencja TASS poinformowała, że wczoraj o godz. 13.53 czasu moskiewskiego w Taszkience zarejestrowano trzęsienie ziemi o sile 7 stopni w skali 12-stopniowej. Epicentrum znajdowało się w rejonie 40 km na północny — wschód od miasta. Ofiar w ludziach i stratach materialnych nie było (PAP).

Sprawy rzemiosła

ŁATWIEJ O WARSZTAT NIŻ O FACHOWCA?

W Nowym Tomyślu rzemieślnicy zbudowali oaza dla potrzeb mieszkańców. Zdawało się, że zaspokoiło to potrzeby mieszkańców. Tymczasem 4 domeszczenia stoją puste. Brakuje kaletnika, kuśnierza, hafciarki i malarza. Tych fachowców radziłyby widzieć mieszkańców miasta. „Przyślijcie wiec kogo trzeba” — zwróciły się do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Napisał też naczelnik Lubonia. Zawsze brakowało lokali — podkreśla. — Teraz można je uzyskać. Tylko kto w nich otworzy warsztat szewski, zegarmistrzowski, naprawy sprzętu domowego, galanterii odzieżowej?

Również w Pile brakuje zakładów szewskich, punktów naprawy sprzętu domowego i rowerów, chociaż spółdzielnia mieszkaniowa zaproponowała lokale, a nadto wytwarzała 27 tak zwanych brani miejskich (w praktyce — obserwacje wneki z wyściem na ulice) dla zagospodarowania przez rzemiosło. I teraz nisza do Izby — „dajcie kogoś — bo potrzeba”.

— Co na to organizacje rzemieślnicze? Jaka odpowiedź uzyskają zainteresowani? — z tymi pytaniemi zwracam się do prezesa Poznańskiej Izby Rzemieślniczej Leszka Rudkowskiego.

— Wytwarzają się w niektórych częściach Wielkopolski sytuacje dość nietypowe. Podczas gdy prawie w całym kraju przyczyniają niedostatecznego tempa rozwoju rzemiosła jest brak lokal (dają tu o sobie znać duże zamieśczenia inwestycyjne) u nas, dzięki dobrej współpracy z władzami — w niektórych miejscowościach są lokale, ale brak fachowców.

Kieruje się do Izby prośbą: „Przyślijcie”. Coś w tym jest, że czynią się z nas pośrednicy. Odczuwamy konieczność prze grupowania się fachowców, tak by zsynchonizować potrzeby z możliwościami. Jednak organizacje rzemieślnicze nie mają bezpośredniego wpływu na kierowanie do określonych

miejscowości rzemieślników. Nie ma w tym względzie systemu nakazów. Pozostaje zasada.

Aby podjąć przemyślane, skuteczne decyzje, trzeba mieć aktualne dane o działalności gospodarczej wszystkich placówek, o lokalach, szkoleniu, wyposażeniu itp. Często dane, którymi dysponuje rzemiosło, są oparte na szacunkach. Aby je uściślić i precyzyjnie ustalić, rozmiary rezerw i potrzeb, przedstawia się tak zwana rejestracja zakładów rzemieślniczych w Wielkopolsce. Zebrany materiał, pośłużą do właściwego ukierunkowania rzemieślniczej działalności.

W obecnej sytuacji, musimy się o utworzeniu swego rodzaju banku informacji (o potrzebach i możliwościach) a zarazem placówki koordynującej, która zapobiega będzie występowaniu dysproporcji.

Jest to jednak wyjście do-

raźne — leczenie objawów — nie zaś likwidowanie przyczyn. Dlatego też skuteczniej szersze recepty szukać trzeba we właściwym szkoleniu uczniów. Tymczasem, gdyby na jednej liście umieścić najpopularniejsze zawody rzemieślnicze (takie, które mają największą liczbę uczniów), a na drugiej — najbardziej potrzebne — wcale te wykazy nie pokrywałyby się ze sobą.

Okazuje się, że młodzi ludzie chętnie gąsają się do rzemiosła motoryzacyjnych (ponad 40 procent uczniów), nieprzemysłowych (na przykład fryzjery, odzieżowych, elektrycznych). Zbyt mało zaś chce związać się z zawodem producenta materiałów budowlanych, cukiernika, piekarza (i innych społeczeństw) — chociaż ich właśnie potrzeba. Ogólnie można powiedzieć, że młodzi jeśli już zdobywają się u rzemieślników, to unika fachów trudnych — gdzie trzeba duże siły fizycznej i brudnych — jak na przykład Kominiarstwo, instalatorstwo. Tam też, a także w szewstwie, ślusarstwie i piekarnictwie braku kadrowego odzwierciedla się najdotkliwiej.

W każdym razie to fakt, że

trzydziestka nauka w zakładzie rzemieślniczym nie jest tak atrakcyjna, by bez zastosowania dodatkowych bodźców i zachęt mogła przyciągnąć wielką rzeszę młodzieży, mającej wszak znaczny wybór szkół zawodowych różnych typów i stopni.

Wprawdzie poznańska Izba Rzemieślnicza kształci w „swoich” warsztatach około 9 530 uczniów, tj. o 270 więcej niż planowano (Kaliskie — 2 138, Konińskie — 907, Leszczyńskie — 1 570, Piastowskie — 1 042, Poznańskie — 3 972), ale to, jak się okazuje nie wystarcza. Zdaniem Zarządu Izby swoje uprawnienia (nauczycielom — rzemieślnikom) stawia się określone wymagania i po ich spełnieniu mogą dopiero przyjmować uczniów) do szkolenia młodych kadr, wykorzystując zaledwie 60 procent rzemieślników. Dlaczego? I na to pytanie odradźczę ma przeorawdzana „rejestracja zakładów”.

— Jak staracie się przyciągać uczniów, jak ukazujecie im atrakcyjne możliwości pracy w rzemiosle? — pyta Antoniego Gadomskiego, który w poznańskiej Izbie Rzemieślniczej pełni funkcję naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych.

— Staramy się jak najwięcej informacji przekazywać młodzieży ostatnich klas szkoły, kiedy jeszcze nie podjęła decyzji. W akcji preorientacyjnej ukazujemy szerokie możliwości w poszczególnych zawodach. Również organizowane tradycyjnie przez Poznańską wystawę prac uczniów rzemiosła temu mają służące. Dbamy też o podnoszenie rangi samego nauczania — stąd wiele kursów pedagogicznych dla mistrzów przynimających młodzież na naukę. Natomiast dla młodych ludzi, którzy zdecydują się na rzemiosłach, to unika fachów trudnych — gdzie trzeba duże siły fizycznej i brudnych — jak na przykład Kominiarstwo, instalatorstwo. Tam też, a także w szewstwie, ślusarstwie i piekarnictwie braku kadrowego odzwierciedla się najdotkliwiej.

JOLANTA LENARTOWICZ

W 1973 roku za piątostwo został zwolniony z pracy. Od tego czasu na wódkę lub denaturat zabierał dorywczo zajęciami, głównie zbiorką złomu. Na utrzymanie żony i sześciorga dzieci nie kołysał. Znęcał się nad nimi fizycznie i moralnie.

„Ze strachu przed mężem żona często zabierała dzieci i uciekała do lasu, spędzając tam noc. Niekiedy spała z dziećmi u sasiadki, która je także dokarmiała. Dzieci były stale głodne, brudne i zaniebawne. Spali po troje na jednym łóżku w mieszkaniu, które trudno nazwać mieszkaniem. Zawilgocone, zniszczone, brudne izby, porozbijane meble, brak światła — tak wyglądało „mieszkanie” tej rodzinie”... — oto fragment uzasadnienia wyroku (zapadły we wrześniu br.) skazującego Aleksandra S. na 3 lata pozbawienia wolności.

Ekscesy oskarżonego (m.in. z tej przyczyny, że często wymagały interwencji MO), były publiczną tajemnicą. Wiedziano też, że jest on alkoholikiem i próżniakiem. Te informacje już w latach 1974–75 powinny więc dotrzeć do odpowiednich komisji i spowodować decyzję dotyczącą leczenia Aleksandra S. oraz próbę nakłonienia go do podjęcia stałej pracy. Nie takiego jednak nie nastąpiło i oskarżony aż do połowy tego roku prowadził paszytne tryby życia.

Pisząc o tej sprawie, bo jaskrawo ilustruje ona zarówno nastrojów braku skutecznej ingerencji wobec uchylających się od pracy (znęcanie się nad rodziną) jak i zawodność systemu przeciwdziałania próżniactwu. Zdarza się nawet, że takie przeciwdziałanie zostaje zawieszone. Wobec Aleksandra S. powinna być do połowy 1975 roku ingerować komisja (do spraw zatrudnienia uchylających się od pracy) przy ówczesnym Urzędzie Powiatowym w Poznaniu. Nie ingerowała. Po jej rozwiązaniu (w wyniku reformy administracyjnej) nie pomyślało o powołaniu odpowiedników takiej komisji (nie było więc komu zajmować się próżniakami). Mają one powstać dopiero teraz, m.in. przy Urzędzie Miasta i Gminy Swarzędz. By ułatwić sobie start, nowo powstałe komisje powinny zapoznać się z funkcjonowaniem poznańskiego Miejskiego Zespołu do spraw zatrudnienia osób uchylających się od pracy lub nauki. Chodzi o wykorzystanie jego długoterminnych doświadczeń: przejęcie form zweryfikowanych przez praktykę oraz zorientowanie się, jakie problemy jeszcze wymagają rozwiązania.

Może prawdopodobne jest, by w Poznaniu jednostka kraju Aleksandra S. przez kilka lat pozostawała nieujawniona. Są bowiem instytucje i organizacje, które natrafiszyły w swojej działalności na osobę nie pracującą lub nie uczącą się (oczywiście taka, która powinna jedno albo drugie czynie) przekazującą jej dane personalne Zespołowi. W tym roku

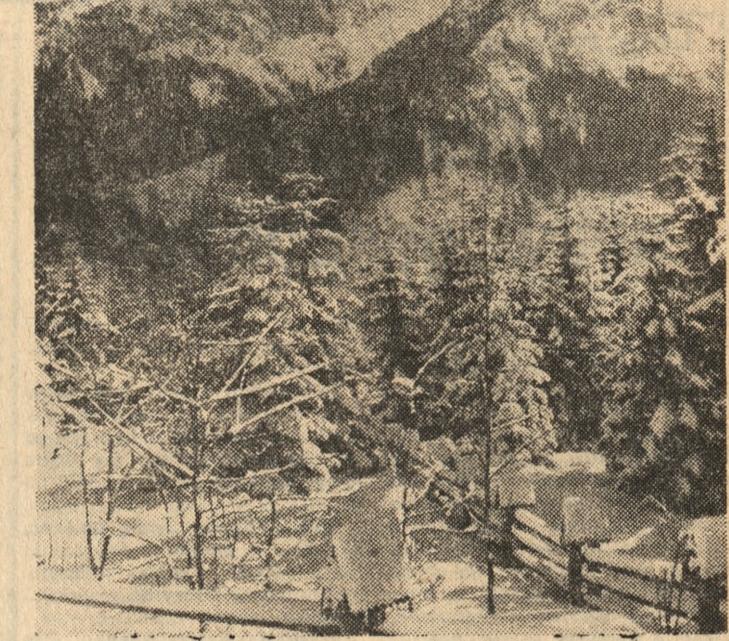
(do 20 października) otrzymał on około 400 zawiadomień o uchylających się od pracy, przy czym z prokuraturą wpływały ich 183, z kolegium do spraw wykroczeń — 66, z Izby Wytrzeźwień — 54, z MO — 41. Liczby te świadczą o właściwej współpracy obojętych instytucji z Zespołem i o zaczątku systemu ujawniania tych, którzy nie uczą się i nie pracują. Określenie „zaczątek systemu” jest uzasadnione faktem, że wiele innych instytucji i organizacji mogłyby informować Zespół, ale tego nie czynią. Na przykład w tym roku z czterech dzielnicowych poradni przeciwalkoholowych nie wpływały ani jedno zawiadomienie o osobie prowadzącej paszytne tryby życia, podczas gdy jedna taka placówka — na

Sposoby na próżniaków

Grunwaldzie — przesłała informacje aż o 24 niepracujących. Szkoły i jednostki ORMO nie przysyłały w tym roku ani jednego zawiadomienia, samorząd mieszkańców — jedno, komisje pobarwne — dwa. Jeśli Zespół uda się również z tymi organizacjami i instytucjami nawiązać współpracę, będzie można mówić o systemie zapewniającym szybkie i pełne ujawnianie niepracujących. A to jest podstawowy warunek przeciwdziałania próżniactwu. Co dalej?

Kiedy do Zespołu dotrze informacja o uchylającym się od pracy, zostaje on wezwany na posiedzenie. Jeżeli zgłosi się sam lub zostanie doprowadzony przez MO, przeprowadza się z nim rozmowę. Ta — wraz z wcześniejszym zebranym danym — pozwala z grubą orzecząć się w sytuacji osoby wiadomości paszytnej trybu życia i dobrać argumenty niezbędne przy nakłanianiu jej do podjęcia stałej pracy lub leczenia albo do jednego i drugiego.

W tym roku na posiedzenie Zespołu zostało wezwanych 750 osób. Zglossiło się 227, a doprowadzono 31 osób. Do pracy skierowano 227, ale spośród nich pracują 83. Pozostałe albo nie podjęły pracy, albo też rzucili ją, nierzadko po kilku dniach. Bardzo istotne jest to, że Zespół nie przestaje interesować się swoim „klientem” z chwilą odebrania przezeń



W Tatrach już zima

Fot. — CAF

Które ucieka ciepło

N a początku i pod koniec sezonu ogrzewczego ciepłownictwo ma zawsze trudny orzech do zgryzienia — dostosować się do kapryśnej aury. Na ogół to się nie udaje i kałoryfery w mieszkaniach, niezależnie od tego czy na zewnątrz jest plus 15 stopni, czy zero — mają temperaturę niezmienną. W domach zaczyna się wtedy „zabawa” w ciepło-zimno. Gdy jest za gorąco, wtedy ma się do wyboru: przykryć zavor lub otworzyć okno.

Z reguły wybiera się tą drugą możliwość, bo zavorze przy kałoryferach nie umożliwiają ich regulacji. Zadane stany pośrednie nie są możliwe. Taka już jest uroda zavorów produkowanych przez Krakowską Fabrykę Armat. Ponadto kręcząc nimi można spowodować mały powódź, bo mają tę właściwość, że nie są szczelne, ale to już z kolei wina uszczelki produkowanych przez zjednoczenie „Stomil”. Najprościej wobec tego nie dotykać tych „skomplikowanych” urządzeń i nadmiar ciepła wypuszczać przez okno.

Konstrukcja zavorów, montowanych w kałoryferach, nie była zmieniana od wielu lat. Można tu dopatrywać się interesu producenta, który — nie wprowadzając innowacji — ma świeły spokój. Trudno się jednak z tym pogodzić, biac pod uwagę fakt, że opracowanie konstrukcji zavoru, umożliwiającego regulację dopływu ciepła, należy do tak skomplikowanych zadań.

W wielu krajach od dawna produkuje się zavorze, umożliwiające regulację temperatury w mieszkaniu. Szczęśliwcy, którzy przywieźli sobie taki zagraniczny rarytas, mogą dostosować temperaturę w mieszkaniu do warunków panujących na zewnątrz.

Opracowanie konstrukcji nowoczesnego zavoru nie wymaga sztabu ekspertów i żmudnych badań. Sprawę załatwili z pewnością jedni zdolni inżynier. Przemysł produkuje przecież bardziej skomplikowane regulatory, które można instalować w mieszkaniach. Są to zavorze automatykne, wylwarzane przez „Predom”, które za-

pećniają utrzymanie stałej temperatury w pomieszczeniach. Jednak ze względu na cenę, wiele osób nie kwapi się do instalowania ich w mieszkaniach na własny koszt.

Niezbędna jest natomiast automatyzacja wężów ciepłowniczych. Gdyby posiadały one automatyczne zatory, zniknąłby problem przegrzewania lub niedogrzewania mieszkań. Do chwili obecnej zaledwie 5 procent sieci ciepłowniczej ma takie urządzenia. A nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że ponad trzy lata temu podjęta została przez rząd decyzja, nakazująca przemysłowi podjęcie produkcji automatycznych regulatorów dla sieci cieplnej. Niestety, nie została ona zrealizowana, choć skądinąd wiadomo, że można byłby tą drogą zaoszczędzić około 300 000 ton węgla.

Automatyzacja sieci cieplnej pozwoliłaby również zaoszczędzić energię elektryczną, na którą zapotrzebowanie — w momencie raptownego obniżenia temperatury — gwałtownie wzrasta. Ta sama sytuacja wytworzyła się np. w drugiej połowie września, kiedy przyszła fala chłodów. Włączenie przez mieszkańców grzejników elektrycznych spowodowało wtedy dodatkowe obciążenie mocy o 1000 MW. A jest to moc potrzebna dwumilionowemu miastu.

Do dużych strat ciepła przyczynia się budownictwo. Jakość stolarki budowanej ciągle jeszcze pozwala wiele do życzenia. Mankamenty te można jednak usunąć, uszczelniając okna i drzwi. Trudno natomiast oczekiwać, aby lokatorzy podnieśli własne izolacyjne ściany. Sciany te i nieszczelne okna to droga ucieczki dla około 30–50 procent ciepła.

Nadmiernie „szalowanie” ciepłem wymaga skoordynowania wielu działań. Mamy w kraju stosunkowo nowoczesne źródła ciepła dużej i średniej wielkości. Brakuje natomiast kroku, jakim jest unowocześnienie urządzeń odbierających ciepło. One to właśnie są przyczyną marnotrawstwa.

WITOLD DOMAGALSKI

skierowania do pracy. (A tak niegdyś było: kto brał skierowanie, uznawany był za zresocjalizowanego). Zdążono wdrożyć odpowiedni system kontroli ujawniający porzucenie pracy, co powoduje wezwanie takiej osoby na kolejną rozmowę. Jeśli zaś podopieczny Zespołu przez co najmniej rok wywiązuje się właściwie z obowiązków pracownika, jego nazwisko wykresla się z rejestru tych, którzy wymagają resocjalizacji.

Rezultaty przeciwdziałania paszytniemu są adekwatne zarówno do oporności „klientów” Zespołu, jak i do stosowanych przez nie środków.

Kim są ci, których nakłania się do pracy? Wśród stałych „klientów” znajdują się m.in. matematyk, inżynier i ekonomista, co może świadczyć o coraz większym zróżnicowaniu się paszytniczego środowiska. Tworzą je wszakże głównie ludzie, którzy mają wykształcenie podstawowe (98 procent ogółu niepracujących), byli karani (80 procent) w większości (brak dokładnych danych) są dotknięci alkoholizmem i anomaliemi psychicznymi. Jeżeli do tego, że ludzie ci są w różnym, ale najczęściej w znacznym stopniu zdemoralizowani, to oczywisty staje się wymóg resocjalizowania ich metodami zindywidualizowanymi, po dokładnym ustaleniu przyczyn degradacji psycho-społecznej. Utopią jest przesądzenie, że alkoholik — recydywista od kilku lat uchylający się od pracy po krótkiej rozmowie z członkami Zespołu zmieni naganisty tryb życia. Zresztą, szczerze mówiąc, należy się liczyć z tym, że części najbardziej zdemoralizowanych próżniaków nie uda się zresocjalizować. Nie znaczy to, by prób takich zaniechać; wreszcie przeciwnie — trzeba je powtarzać, stosując środki nie tylko tradycyjne.

„Tradycyjne” metody, a więc wezwanie i rozmowa mogą okazać się skuteczne wobec ludzi młodych, u których nie utrwały się jeszcze nawyki próżniactwa lub nałóg alkoholowych, paralizujący nawet najlepsze intencje. Jeżeli zaś ma się do czynienia z jednostkami pokroju Aleksandra S., to resocjalizacja jest chyba nieosiągalna bez pomocy psychiatry, psychologa, asystenta socjalnego. Myślę, że jednostki w znacznym stopniu zdemoralizowane powinny być poddawane badaniom psychiatrycznym i psychologicznym, które pozwolą określić zespół środków o największych szansach resocjalizacyjnych. Asystent socjalny pełniły natomiast funkcje opiekuńczo-nadzorcze, interesując się również sytuacją rodziną swojego podopiecznego.

MICHał LUCZAK

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTWA • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTWA

Leszczyńskie

Transport nerw gospodarki

Transport towarów w Polsce decyduje dziś o rytmie pracy gospodarki. A że mało jest wagonów kolejowych, ciężarówek i barek wózów gątawtowanych narastających pośród ładunków, to wszyscy zdecydują na usługi przewozowe biją się o nie z wielką zawiąznością i nie przebijając w środkach, żeby tylko wykonać swój plan. Rodzą się konflikty na styku przewoźnik — klient i często po trzebę by biblijnego Salomona, żeby te konflikty rozstrzygnąć.

Salomon się znalazł. To Wojewódzkie Sztaby do spraw Koordynacji Transportu, od dwóch lat starające się oceniać przewozowe priorytety i zameldowania, godzące poważne strony i umożliwiające im rzecznego przedstawienia racji w walce o przewiezienie surowców, półfabrykatów, gotowych produktów, towarów... Jak to robią, zobaczymy na przykładzie jednego z co poniedziałkowych posiedzeń sztabu w Lesznie, w Wydziale Komunikacji przy tamtejszym Urzędzie Wojewódzkim. Uczestnikami dysputy są przedstawiciele dyrekcji największych przewoźników oraz największych klientów transportu w województwie leszczyńskim.

*

Kolej: W poprzednim tygodniu przetrzymano w naszej rejonowej dyrekcji PKP 166 wagonów. Na przykład GS Smigiel — 2 wagony, Cukrownia Gostyń — 28, GS Gostyń — 2, Cukrownia Góra — 36. Dyscyplina ładunkowa w ciągu 10 miesięcy br. pogorszyła się w porównaniu do roku ubiegłego — przetrzymano więcej o 199 wagonów. Liczby poszły w świat, z tego nas rozbijają.

PKS: W minionym tygodniu do Wojewódzkiego Ośrodka Koordynacji Transportu w Lesznie zgłosiło się 35 samochodów z tzw. „pustych przebiegów”. Wszystkie dostarczyły ładunek, w sumie 268 ton. Ale to były prawie wyłącznie ciężarówki PKS-u. Wszystkie oddziały PKS w Polsce dają o zapewnienie powrotnych ładunków. A to przecież zaledwie kilkaset procent toboru samochodowego. Właściwy obraz pustych przebiegów znaleźć można tylko na szosie.

W wolną sobotę nasze samochody przebyły 826 ton, w niej dylegę — 522 tony.

Państwowe Zakłady Zbożowe w Lesznie: PKP i PKS podstawiły nam pojazdy regularnie, zgodnie z zamówieniami. W wolną sobotę dostarczyły 21 wagonów pod mąkę. Z samochodów zrezygnowaliśmy; w dni świąteczne mąki nie ma gdzie wysyłać — magazyny odbiorców są zamknięte.

Cukrownie Leszczyńskie: Nie możemy kolejnemu pochwałić; na zamówionych w ubiegłym tygodniu 106 wagonów pod cukier podstawiły nam tylko 73. W cukrowni w Miejskiej Górze sytuacja jest dramatyczna, leży tam znacznie więcej cukru niż przewidują normy, jeśli go nie zacznimy wywozić, cukrownia będzie musiała stoczyć! Panowie, czy wiecie, jakie z tego mogą wyniknąć koszty?

PKP: Chcielibyśmy wam dać wadę krytycznych wagonów, miliśnicy je wczoraj do dyspozycji, bo Gdynia ich nie potrzebowała pod zboże; był sztorm na Bałtyku i statki z ziarnem nie mogły wejść do portu. A wy co? — zaczęliśmy grymasić, że całe wadło wam niepotrzebne. No i sztorm się skończył, wadło pojedzie do Gdyni puste.

Cukrownie: Wasze statki ze zbożem nie mogły wpłynąć, i nasze po cukier nie mogły wypłynąć, nie mieliśmy zgody magazynów w porcie na przyjęcie całego wadła, oni też nie mają miejsca na składowanie, a chyba się nie zgadzicie na przetrzymywanie cukru w wachszach wagonach?

PKP: Za późno składowanie zamówienia na wagony. Kolej to nie jest nakręcana zabawka na dywanie, gdzie wystarczy sięgnąć

Pilskie

Drażenie ziemi

Od 1956 roku funkcjonuje w Pile jedno z trzech w kraju, specjalistyczne przedsiębiorstwo górnicze — Przedsiębiorstwo Poszukiwania Naft i Gazu. Działa ono w północno-zachodniej części kraju, na obszarze 13 województw. Z ponad 1500 zalogi tylko niewielka część pracuje w Pile. Są to przede wszystkim służby geologiczne i techniczne, transport, warsztaty naprawcze i oczywiście centrum zarządzania przedsiębiorstwem. Podstawowa część załogi pracuje w terenie. Nazywa się ich bardzo często „tropicielami” skarbów ziemi.

PKP: Możemy wam obiecać, że jeśli nie ziąpiemy dziś lub jutro jakiegoś pustego wadła, to będziemy podysiąć wagony... kosztem innych klientów.

Wydział Komunikacji: Czy aby nie kosztem Huty Szkła w Gostyniu?

PKP: Huta ma zaplanowane na ten miesiąc 286 wagonów.

Wydział: Dobrze, ale oni potrzebują 700 wagonów na miesiąc i tyle zamówili. Przedsiębiorstwo wyprodukuje twardy o objętości 700 wagonów, kolejno obetnie tych wagonów 400, co zrobić z resztą?

PKP: Kolej nie jest jedynym przewoźnikiem w Polsce, niech woź samochodami. Ja wagony nie umiem cudownie rozmać.

Wydział: Tak wielkie maszyny nie zdążą wywieźć samochodami, ich też jest mało. W hicie robią wszystko, żeby zapewnić sobie transport. Do końca jeszcze mają dzwonić?

PKP: Na kolej zwała się wszystkie winy za niewykonanie planu, za zaktłocenia w produkcji. A tymczasem jakże często fabryki grymują i nie wykorzystują każdej z możliwości, jakie im stwarzamy, zwłaszcza w wolne soboty i niedziele. Zakłady pracy muszą się nastawić na współpracę z koleją przez 24 godziny na dobę, a nie tylko od 6 do 15 i tylko w dni powszednie. Poza tym nie jesteśmy w stanie podstawić wagonów na każde skierowanie, choćby nie wiem jak ważne roje gospodarcze za tym przemawiały. Planujemy, uczyśmy się przecież tego od 30 lat. Czy cukrownie pierwszy raz robią kompanię i zajmują się wysyłką cukru na eksport oraz do krajowych klientów. Dlaczego wszyskie dyspozycje otrzymują na ostatnią chwilę?

Cukrownie: My nie mamy gdzie kłaść cukru, odbiorcy nie mają gdzie kłaść, za mało jest magazynów, stąd nerwosłość. Poza tym zawiadoli nas w tym roku urządzenie do rozładunku buraków w cukrowni Kościan. Za montowaliśmy tam nową „Elfe” do rozładunku przy pomocy biców wodnych, tymczasem uszczelki pękają jedna za drugą, nawet producent tej wodnej armaty nie nadąża z jej naprawą. Jeśli nie uporamy się z awarią do środę, to poznański oddział PKS grozi nam odebraniem czterech 18-tonowych zestawów „Jelcz” z przyczepą. Wtedy może być zupełna transportowa klapa. Wniosujemy, żeby nam za mienili ciężarówki skrzyniowe na wywrotki, wtedy można się będzie obejść bez wodnego rozładunku. Takie wywrotki używają w cukrowni Opalenica, gdzie urządzenia do rozładunku wody są w pełni sprawne i mogłyby współpracować z samochodami skrzyniowymi.

PKP: Pragnę wszystkim zakomunikować, że ministerstwo zezwoliło nam podstawić wagony pod złom w woj. leszczyńskim, ale tylko z przeznaczeniem na Górnego Śląska.

Wydział Komunikacji: To żadna dla nas rodość, bo rozdzielnik nakazuje wysyłać złom z Leszczyńskiego tylko do Oławy, na Dolny Śląsk.

*

Obrody sztabu na pewno nie rozwiążą wszystkich problemów transportowych, występujących w województwie leszczyńskim, nie rozstrzygają także wszystkich kwestii spornych między przewoźnikami a klientami kolej i PKS. Pozwalają jednak uzyskać trzeźwe spojrzenie na całość problemów transportowych w tym regionie, pozwalają zapobiegać drastyczniejszym skutkom transportowej niewydolności.

TOMASZ TALARCYK

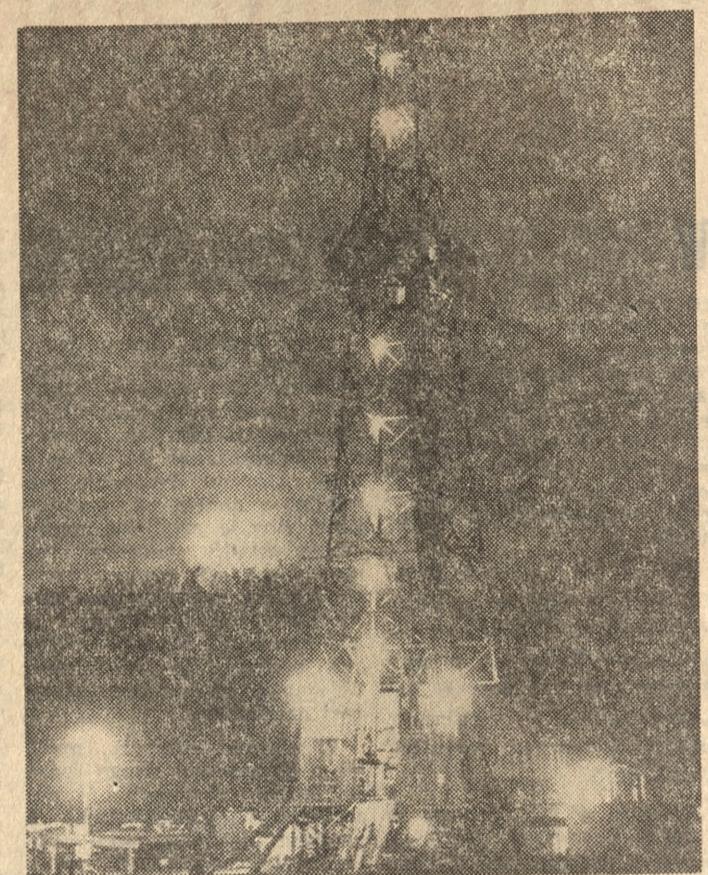
stwiono wieżę wiertniczą na terenie Polski. Górnicy pilscy dowiercili się w ciągu dwudziestu kilku lat wielu bogactw. Każdy wywiercony w ziemi otwór dał wynik pozytywny. Bowiem nie ma w tej pracy odwierów niepotrzebnych. Zawsze uzyskuje się ciekawy materiał geologiczny, pozwalający lepiej poznawać zawartość złóż pod powierzchnią ziemi.

Szuka się przede wszystkim korzystnych struktur geologicznych. Załatwia się na nie tak zwane „pułapki”. Wprawdzie nie ma żadnej gwarancji, że akurat w tym miejscu „coś” się znajdzie, ale to nikogo nie zatrąca i poszukiwania prowadzi się dalej. W wyborze miejsca pomaga górnicy naftowcom przedsiębiorstwo geofizyczne, które metodą sejsmiczną prowadzą wstępne rozpoznanie geologiczne. Dopiero potem służby geologiczne, w oparciu o posiadane dane, wyznaczają punkt wiertniczy w terenie. Jeśli nie trafia się w poszukiwane złóż załoga wydobywa rdzeń, który podany zostaje badaniom w laboratorium. Określa się tam dokładnie jego skład i przydatność do eksploatacji na skalę przemysłową.

Czona zdała dotąd górnicy pilskiego przedsiębiorstwa? Ich zasługa jest m. in. odkrycie i udokumentowanie dużych złóż gazu ziemnego na Niżu Polskim. W ten sposób zadały kłam twierdzeniom, że gaz ten występuje tylko na Podkarpaciu. Z okolic Ostrowa Wielkopolskiego rurociągiem plynne dziś gaz ziemny do wielu miast naszego kraju. Gaz odkryto także w pasie nadmorskim.

Naftowcy z Pile odkryli likewise się, jak na polskie wadry, złóż gazu naftowej nad Odrą. Najnowsze odkrycia ropy naftowej to złóż w pasie nadmorskim w okolicach Kamienia Pomorskiego. Przy odkryciu posłużono się tu, stowarzyszonymi z gospodarką naftową, d. s. wiertniczy, Janusz Nowakowski — geolog, Włodzimierz Biel — monter nadzorczy bramy montażowej, od 40 lat związany z górnictwem naftowym, Andrzej Jeleniewski — kierownik bazy rurowej.

Trudno dziś zliczyć, ile po-



Na zdjęciu: malownicza sylwetka wieży wiertniczej.

Fot. — M. Pluciński

na badanie złóż przybrzeżnych.

Osiągnięciami na dużą skalę są odwerty, w wyniku których rozpoznano bogate złóż siarki pod Tarnobrzegiem, złóż miedzi w okolicach Legnicy i Lubina. Przy okazji do wiertnicy się także licznych złóż węgla brunatnego, m. in. w Bełchatowie. Jak z tego widać, górnicy naftowi przyczynili się do odkrycia wielu cennych i niezwykłych potrzebnych surowców, a przecież nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa!

Waży jest udział Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu w życiu Pile. Stanisław Staszek — wielki syn Pile, humanista i badacz bogactw naturalnych Polski, pisał kiedyś, iż trzeba „Być narodowi użytkownikiem”. Dziś tą maksymę realizują pilscy górnicy. Zwiększenie przedsiębiorstwa jest więc nierozerwalnie związane z życiem miasta. Nie brakuje stowarzyszeń, które organizują pracę naukową na rzecz miasta. Licytują się pomoc w sprzątaniu, transportie.

Prezne działa klub Naczelnego Organizacji Technicznej,

a w filii Akademii Górnictwa-Hutniczej pracownicy PPNiG mogą podwyższać swoje kwalifikacje. W klubie zakładowym działa galeria malarstwa. Powstała z obrazów namalowanych w czasie plenerów organizowanych w ośrodku zakładowym nad jeziorem Płotki pn. „Spotkania twórców”. Poza tym PPNiG spełnia rolę mecenasów w wielu innych przedsiębiorstwach kulturalnych Pile i województwa.

Nie brak w pracy przedsiębiorstwa kłopotów. Wiążą się one przede wszystkim z dużą fluktuacją załogi oraz sytuacją mieszkaniową. Mieszkańcy potrzebują bardzo dużo, zarówno dla specjalistów pracujących w terenie, jak i kadry technicznej w Pile. Trudne są także warunki socjalne załogi wiertnicy. Są to jednak problemy, z którymi w tym trudnym zawodzie górnika naftowego ca trzeba się niesięsty na codzienność potykać. Nie mają one jednak większego wpływu na dobrą i rzetelną pracę ludzi, którzy poszukują skarbów polskiej ziemi.

WŁADYSLAW WRZASK

Poznańskie

Z roli tworzone

Brozowa aleja ciągnie się cztery kilometry z Pławca do Bożejewa. Z daleka kusi romantycznym pięknem. Do niedawna wciążała przejeżdżających tamtej w grząskie błoto. Biada temu, kto w porze jesiennej pluły czy wiosennych roztopów zapuścił się w te strony. Nawet traktor nie pomagał. Trzeba więc było obejrzeć się przez Nekle, znaczy — nadrabiać 19 kilometrów.

Itrywał to spółdzielnia z Pławca. W Bożejewie jest przecież jedna z filii Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego Zdziechowice-Pławce. Różne interesy wypadają codziennie załatwiać; maszyny przyprowadzały stamtąd do remontu...

Trzeba z tym błotem przejeżdżać — oświadczyli kiedyś przewodniczącemu Zarządu. — Stać nas na fundowaniu wycieczek „Batorym”, to i na drogę pieniądze muszą znać.

Inż. Janowi Hamrolowi dwa razy nie trzeba było tego życzenia powtarzać. Sam rozumiał, pracując kilka lat w Pławcach, że drogi na tych terenach o ciężkich glebach muszą mieć utwardzoną nawierzchnię. Szkoła choćby ma

się milionów złotych. Suma duża. Ale została zatwierdzona uchwałą walnego zgromadzenia członków RKS. Zeby koszty nieco pomniejszyć, spółdzielnia zadeklarowała czyn społeczny.

W maju br. trzystu ludzi wyruszyło z łopatami na drogi: posypywano ziemię, wyrównywano teren, umacniano nawierzchnię. Potem przyjechały maszyny ze starczanowskiej bazy Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych z Poznania. W ciągu jednego sezonu zbudowano ponad 6 kilometrów umocowanej nawierzchni. Bez większych przeszkód można już było zwozić z polskich pól buraki.

Tego dnia, gdy tamtej przejeżdżałam, jeszcze sporą surowca czekało na zebranie. Grupa kobiet zbierała po brońach pozostałe buraki. Kombań Matrot nie wykotał ich dokładnie. Przewodniczący Hamrol liczył, że w ten sposób powiększy sobie tegoroczny plon o 20 procent.

Buraki w tym roku dopisały. Kombinat, mając gleby pszenno-buraczane, osiąga przeważnie plony powyżej trzysta kwintali z hektara. W Brzezinach lokalizuje się wychów i opas byków, natomiast w Zielnikach będzie duża świnia, w której znajdzie się 820 sztuk.

W pobliżu budynków inwentarza. W końcu roku przy szlęgu chce mieć 2000 sztuk bydła, a za dwa lata 2600 sztuk. Do tego jeszcze 2500 świn. Zwycięca sprzedaje się po 300 kg z hektara użytków rolnych. Będzie więcej po powiększeniu obsady inwentarza i zmianie technologii żywienia.

Spółdzielnia dochodzi do wniosku, że i produkcja zwierzątę przy odpowiedniej mechanizacji żywienia i obsługi może być równie opłacalna jak rolienna, która im daje wysokie dochody.

— Z pól „wyciągamy” już maksimum. Zboża przeznaczamy w całości na nasiennictwo. Jest to głównie pszenica i jęczmień jary. Sporo zysku przyniosła uprawa konicyny nasienniej, perka. Podwajamy w przyszłym roku plantację grona, powiększeniu ulegną zasiewy rzepaku wraz z perkiem. Udają się nam znakomite ziemniaki, tegoroczny plon po 205 kwintali z hektara. Można było sprzedawać dla państwa 170 ton sadzeniaków i 120 ton ziemniaków jadalnych.

Wyliczając te sukcesy, spółdzielnia są zdania, że mają jeszcze rezerwy w chowie inwentarza i te właśnie w myśl wskazań IX Plenum KC PZPR zamierzają co rychlej uruchomić. Po to właśnie podejmują się adaptacji, modernizacji i budowy nowych obiektów in-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTWA

Kaliskie

„Winiary”: smaczniej i więcej

Kalisie „Winiary” są obecnie jednym z największych w Polsce producentów koncentratów spożywowych: zup w proszku, przypraw o różnych smakach, majonezów i sosów, a także koncentrycznych dań obiadowych w puszkach i deserów. Trudno wymienić z nazwy 160 wyrobów, tym bardziej, że niemal każdego tygodnia ukazują się na sklepowych półkach jakieś nowości w efektownych opakowaniach z napisem „Winiary”. Codziennie opuszcza zakładowe bocznicę kolejową 20 wagonów złożonych 250 tonami koncentratów, puszek z konserwami i makaronem. Roczną produkcję zakładu stanowi jedną trzecią wyrobów wszystkich przedsiębiorstw należących do Zjednoczenia Przemysłu Koncentratów Spożywowych.

Bardziej ich w sklepach coraz więcej, bowiem „Winiary” zwiększa obecnie dość znacznie swoje możliwości produkcyjne, dzięki trwającej rozbudowie zakładu oraz modernizacji maszyn i urządzeń. Instaluje się nowe linie technologiczne, ułatwiające pracę załogi, przebudowuje wewnętrzne zakładowe szlaki i ciągi komunikacyjne, trwa budowa chłodni technologicznej, kotłowni i oczyszczalni ścieków. W różnych punktach zakładu i halach produkcyjnych ujwija się codziennie brygady 8 przedsiębiorstw budowlanych i instalacyjnych, a mimo to produkcja przebiega planowo i nie słyszy się opinii, że „Winiary” mogą mieć jakieś kłopoty z pomyślnym wykonaniem rocznych zadań. Całość kosztów przeznaczonych na wydatki związane z modernizacją wyniesie około 1,7 mld zł, z czego 90 proc. przeznacza się na zakupy wysokowymiarowych maszyn i nowoczesnych urządzeń.

W „Winiarach” każda zło-

oko 250 rozmaitych detali z tworzyw sztucznych wyrabia Spółdzielnia Inwalidów „Chemos” w Opalenicy (województwo poznańskie). Trafiają one do wielu znanych fabryk, których kooperantem jest opalenicka spółdzielnia. Elementy z tworzyw wysyła ona m. in. do „Metalplastu” w Buku, poznańskiej „Teletry”, „Polfy” i „Ziołoleku”. (bop)

wentarskich. Wszystko systemem gospodarczym. Zajmuje się tym 15-osobowa brygada remontowo-budowlana. Ma już na swoim koncie budowę kilku bloków mieszkalnych w Zdziechowicach i Bożejewie.

Budowę ferm bydła z płyty mieszkowej prowadzi w Zdziechowicach Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego. Przy fermie powstanie kotłownia, pięć zbiorników na gnojowicę i silos. Wielkotowarowa produkcja żywca i mleka wymaga nakładek, lecz są one nieodzowne, żeby w szybkim czasie zintensyfikować dostawy żywności na rynek.

Ziemi kombinatowi stale przybywa. Niedawno wykupiono cztery podupadłe gospodarstwa indywidualne w Andżelopoli. Budynki w dwóch złożach zajęte przez spółdzielczy inwentarz. Stoi on zresztą wszędzie, gdzie się da, upchany w przestarzałych pomieszczeniach, w których nawet o mechanizacji obsługi marzyć nie można.

Trudno się dziwić niecierpliwości spółdzielców, którzy każdego dnia patrzą na postęp prac przy modernizowanych i nowo wznoszonych budynkach. Oborowi nawet na wycieczkę „Batorym” nie kwiąpi się jechać. Wolał pinować inwentarza, bo wyniki zależą od ich starania. No i co tu ukrywać — bardzo wysokie zarobki. Więc przewodniczący z trudem namówił pięciu spółdzielców, choć to wycieczka darmowa i nagroda za wzorową pracę.

MARIA POLCYNOWA

Historycy opracowują dzieje klasy robotniczej i chłopskiej, rozwój rzemiosła i historię drugiej wojny światowej na terenie regionu. Historycy sztuki zinwentaryzowali dworki, których w Koninie jest jeszcze wiele — najczęściej bez opieki, niszczących. Dział przyrodniczy gromadzi przed wszystkim eksponaty wydobywane na terenach kopalń odrywkowych.

Ostatnio Renata Ligocka i Mirosław Mlynarczyk przynieśli do Muzeum popielnicę ludyckie znalezione pod Łądkiem. Pracownicy Muzeum stwierdzili, że odnaleziono ciekawe stanowisko archeologiczne, które może w roku przyszłym przynieść po badaniach dalsze

tówka zainwestowana obecnie w procesie unowocześniania zakładu przyniesie prawie 2 złote zysku. Według założeń bowiem, wartość produkcji przedsiębiorstwa w roku 1983 osiągnie około 5,5 mld zł, a już za dwa lata przekroczy 4 mld, wobec obecnej 2,5 mld zł. Szybko spłacą się więc koszty, a konsumenci „Winiar” otrzymają również lepsze wyroby i w większym wyborze.

Pierwsze rezultaty są i już prezentują. Przybyły nowe linie technologiczne do wyrobu sosów i makaronów, co znacznie zwiększyło produkcję tych artykułów. Dzieki dwom nowym „ciagom makaronowym” o wydajności 12 500 ton w przyszłym roku — jak twierdzi zastępca dyrektora z jednocienia do spraw inwestycji Karol Mądrowski — produkcja makaronów osiągnie 20 000 ton, podczas gdy 3 podobne linie istniejące dotąd dawały 7 500 ton rocznie. Obecnie trwa montaż trzeciej takiej nowoczesnej linii. Do obsługi każdej wystarczy tylko 30 osób w ciągu trzech zmian łącznie z pakowaniem makaronu w torbki.

Dzięki nowym liniom technologicznym oraz innym urządzeniom KZKS „Winiary” zwiększyły również produkcję popularnych pierożków i sosów. Ostatnio nadeszły do zakładu nowoczesne maszyny do pakowania ze „Spomaszu” oraz urządzenia do produkcji kostek bulionowych. Po ich zamontowaniu produkcja tych kostek wzrosnie o 1400 ton.

Zdaniem zastępcy kierownika Zakładowego Ośrodku Badań i Rozwoju — Bożeny Wojtyły, dzięki nowoczesnym liniom technologicznym i lepszym urządzeniom łatwiej jest zmieniać asortyment wyrobów i wprowadzać nowe ich rodzaje, a także podnosić jakość produktów. W pełni wy-

korzystuje to załoga „Winiar”. Oto tylko w ciągu trzech kwartałów tego roku blisko 30 proc. całej produkcji zakładu stanowiły wyroby nowe bądź o cechach nowości. Jeszcze przed rokiem wyroby to niemożliwe. Oprócz tego 36 wyrobów uzykowały znaki jakości. W sprzedaży ukazały się m. in. pierwsze partie informacyjne „smakowitu”, który oprócz tego, że nadaje się do bezpośredniej konsumpcji, służyć może jako przyprawa do potraw mięsnych, a szczególnie do pasztetów. Natomiast na poczatek przyszłego roku przygotowują „Winiary” wiele nowych rodzajów sosów i kremów deserowych, m. in. o smaku bananowym, malinowym i truskawkowym oraz majonezów w sześciu odmianach smakowych, a także zupy: pomidorową — pikantną, jarzynową z dużą ilością granulowanych jarzyn i myśliwską.

Ważnym etapem unowocześ-

niania zakładu będzie przyszły rok. Rozpocznie się budowa wydziału chemii spożywowej gdzie wyrabiać się będzie około 15 000 ton hydrozolatów białkowych rocznie. Ta ilość zaspakoi w pełni potrzeby także eksportowe na przyprawy. W pierwszym kwartale przyszłego roku poznańska „Hydrobudowa” nr 9 zakończy za pewne (z kilkumiesięcznym opóźnieniem, niestety) — budowę oczyszczalni ścieków dla „Winiar”. Brak dotąd tych niezbędnych urządzeń pociągał za sobą spore straty przedsiębiorstwa z powodu kar za ścieki, placone zgodnie z prawem wodnym. Z powodzeniem natomiast funkcjonującym zainstalowanym systemem obiegów zamkniętego wody pochłodniczej, przynosząc oszczędności tego dycytywego w Kaliszu surowca.

Po zakończeniu wszystkich zaplanowanych prac zainstalowaniu nowych maszyn i urządzeń (w większości importowych) co ma nastąpić do roku 1983, Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywowych „Winiary” nie tylko podwoją obecną produkcję, ale staną się również jednym z najnowocześniejszych takich zakładów w Europie.

BOGDAN PARDUS



Na regałach i półkach sklepu patronackiego w Kaliszu znajduje się około 400 wyrobów z 8 zakładów, należących do branży Zjednoczenia Przemysłu Koncentratów Spożywowych. Podobne sklepy specjalistyczne mają powstać w najbliższych latach we wszystkich miastach wojewódzkich.

Fot. — Z. Kroczyński

Tworzywa z Opalenicy

Okolo 250 rozmaitych detali z tworzyw sztucznych wyrabia Spółdzielnia Inwalidów „Chemos” w Opalenicy (województwo poznańskie). Trafiają one do wielu znanych fabryk, których kooperantem jest opalenicka spółdzielnia. Elementy z tworzyw wysyła ona m. in. do „Metalplastu” w Buku, poznańskiej „Teletry”, „Polfy” i „Ziołoleku”. (bop)

wentarskich. Wszystko systemem gospodarczym. Zajmuje się tym 15-osobowa brygada remontowo-budowlana. Ma już na swoim koncie budowę kilku bloków mieszkalnych w Zdziechowicach i Bożejewie.

Budowę ferm bydła z płyty mieszkowej prowadzi w Zdziechowicach Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego. Przy fermie powstanie kotłownia, pięć zbiorników na gnojowicę i silos. Wielkotowarowa produkcja żywca i mleka wymaga nakładek, lecz są one nieodzowne, żeby w szybkim czasie zintensyfikować dostawy żywności na rynek.

Ziemi kombinatowi stale przybywa. Niedawno wykupiono cztery podupadłe gospodarstwa indywidualne w Andżelopoli. Budynki w dwóch złożach zajęte przez spółdzielczy inwentarz. Stoi on zresztą wszędzie, gdzie się da, upchany w przestarzałych pomieszczeniach, w których nawet o mechanizacji obsługi marzyć nie można.

Trudno się dziwić niecierpliwości spółdzielców, którzy każdego dnia patrzą na postęp prac przy modernizowanych budynkach. Oborowi nawet na wycieczkę „Batorym” nie kwiąpi się jechać. Wolał pinować inwentarza, bo wyniki zależą od ich starania. No i co tu ukrywać — bardzo wysokie zarobki. Więc przewodniczący z trudem namówił pięciu spółdzielców, choć to wycieczka darmowa i nagroda za wzorową pracę.

MARIA POLCYNOWA

Konińskie

Przyszłość muzealnictwa

W tym samym mniej więcej czasie, gdy w Warszawie przystąpiono do odbudowy Zamku Królewskiego w Gostyniu pod Koninem rozpoczęto odbudowę gotyckiego zamku. Niestety, prace te są jeszcze daleko w polu. Jeśli dobrze pójdzie w przyszłym roku przekaże się użytkownikowi pierwsze pomieszczenia — piwnice. Na odbudowanym zamku czeka Muzeum Okręgowe w Koninie.

W tym roku mija dziesięć lat od powołania Muzeum Ziemi Konińskiej. Zaczęło swoją działalność mając 600, raczej małowartościowych eksponatów. Przed dwoma laty, po reformie administracyjnej, powołano w Koninie Muzeum Okręgowe, zaś istniejące w terenie placówki mianowano jego filiami. To dość wyjątkowe rozwiązanie w skali kraju spowodowane było warunkami lokalowymi oraz posiadaną kadrą.

Zaczynając swą działalność — mówi dyrektor Muzeum Okręgowego w Koninie Lucja Pawlicka-Nowak — braliśmy pod uwagę możliwości. Brakowały kadry, lokalni i pieniędzy. Postanowiliśmy więc ukierunkować swą pracę tak, by przyniosła maksymalne efekty. Dzisiaj, gdy dorobiliśmy się właściwej kadry — zazdrości nam jej wiele placówek — gdy i z pieniędzmi lepiej, mamy rozesianie czym zająć się przed wszystkim.

Muzeum posiada 4 działy: etnograficzny, historyczny, historii sztuki i przyrodniczy. Każdy z nich prowadzi gromadzenie i opracowywanie zbiorów prowadzi działalność w terenie. Etnografowie zajęli się inwentaryzacją budownictwa drewnianego, powstają katalogi ze szczegółowymi opisami i fotografiami starego budownictwa wiejskiego, prowadzone są od lat badania archeologiczne tzw. groduw stozowych, które przyniosły ciekawe odkrycia średniowiecznych militariów.

Historycy opracowują dzieje klasy robotniczej i chłopskiej, rozwój rzemiosła i historię drugiej wojny światowej na terenie regionu. Historycy sztuki zinwentaryzowali dworki, których w Koninie jest jeszcze wiele — najczęściej bez opieki, niszczących. Dział przyrodniczy gromadzi przed wszystkim eksponaty wydobywane na terenach kopalń odrywkowych.

Ostatnio Renata Ligocka i Mirosław Mlynarczyk przynieśli do Muzeum popielnicę ludyckie znalezione pod Łądkiem. Pracownicy Muzeum stwierdzili, że odnaleziono ciekawe stanowisko archeologiczne, które może w roku przyszłym przynieść po badaniach dalsze

ciekawe eksponaty. To jeden z przykładów współpracy młodzieży z Muzeum. Niedawno przyniesiono także stare obrazy, których eksperci uznały za dzieło Józefa Szermentowskiego. Jest to jeden z pierwszych widoków miasta namalowany przez polskiego malarza.

Placówki filialne, do których dojdzie w przyszłym roku kolejna w Przedzicach, prowadzą działalność ukierunkowaną na młodych. Muzeum w Pyzdrach obchodzi będzie wkrótce 50-lecie i przejdzie ma do pomieszczeń poklasztornych; gromadzi ono eksponaty obrazujące historię miasteczka i okolicy. Słupca zajmuje się etnografią i rzemiosłem. Koło zbiera starą ceramikę. Najlepsza z filii w Turku zajmuje się przed wszystkim historią rzemiosła — w tych okolicach tkactwo rozwinięte było jeszcze przed powstaniem Łodzi.

W przyszłym roku do dyspozycji Muzeum oddane zostaną pomieszczenia w remontowanym ratuszu, co umożliwi właściwą działalność filii. M. in. uruchomi się warsztaty tkackie, na których coraz rzadszej umiejętności uczyć będą młodzież ostatnie tkaczki zamieszkujące okolice. Dodajmy, że jedna z nich Maria Plichta ze Świnic Warckich należy do najbardziej znanych tkaczek w kraju. Kolejna ciekawa placówka muzealna jest zrekonstruowana i czynna przez cały rok, godziny stozkowe w Mirówkach, kilkanaście kilometrów od Słupcy. W przyszłym roku rozpoczęcie się rekonstrukcja kuźni, w której wytapianie żelaza, i zabudowa mieszkalnych.

Na koniec wspomnijmy o bardzo ważnej działalności Muzeum — inwentaryzacji wiatraków i opieki nad nimi. Przed 3 laty zainwentaryzowano ponad 100 obiektów. Wielkość w dobrym stanie. Do dziś przetrwało już tylko 86. Część niszczy natura, w wielu wypadkach pomaga jej ludzie. Stąd zrodził się pomysł małego skansenu. Ma stanąć w pobliżu Konina na nadwarciańskiej skarpie.

Zabytki historyczne województwa konińskiego nie są najlepiej znane mieszkańców regionu. Nie ma tu obiektów, które swym znaczeniem w przeszłości ciągnąły turystów. Jedynie najstarszy drogowskaz w naszym kraju — słup milowy z XI wieku stojący w Starym Koninie znany jest z podręczników historii.

Ostatnie dwa lata przyniosły w tym względzie istotne zmiany. Przyjęty program rozwoju kultury do roku 1980 zakłada realizację kilku przedsięwzięć o znaczeniu wybiegającym poza zasięg regionu. Wiele miejsc w programie zajmuje przyszłość Muzeum Okręgowego.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Morfologia demokracji

Historia zna mało idei, które — tak jak demokracja — potrafiły zawładnąć ludzkimi wyobrażeniami o optymalnym, godnym człowieka i sprawiedliwym porządku społecznym. Równie mało jest idei, które ulegały tak wielu mistyfikacjom w dziedzowej praktyce i kostniaków w postaci stereotypów, daleko odbiegających od swych pierwotnych ideowych treści. Starogrecka koncepcja „władzy ludu, dla ludu, przez lud” przechodziła bowiem zmienne kolejne losy i bardziej różnie była w dziedzach ludzkich interpretowana oraz praktycznie realizowana. Szczególnie w naszych czasach idea ta obrosła różnorodnymi mitami, stając się przedmiotem podstawowego sporu ideologicznego współczesności. Jednocześnie, wyraźniej niż kiedykolwiek, została skonfrontowana z realiami życia społecznego i jego potrzebami. Na wielu przykładach współczesności naszego świata dowiodła bowiem, że podstawowe jego problemy mogą być rozwiązane tylko wówczas, gdy demokratyczne idee równości i wolności znajdują praktyczne zastosowanie nie tylko w stosunkach wewnętrznych poszczególnych społeczeństw, lecz również w stosunkach między narodami.

Ta konfrontacja z praktyką społeczną narodów ujawniła nie tylko ekonomiczno-społeczne uwarunkowania oraz praktyczne skutki różnych koncepcji demokracji, lecz również jej morfologię — składowe jej elementy oraz ich wzajemne uwarunkowania.

Z całą ostrością bowiem została ujawniona przede wszystkim fakt, że hasła demokracji nie mogą ograniczać się do wzrostu co prawda, lecz pusto brzmiących deklaracji wolności, odrwanego od realiów ludzkiego życia, tolerującej nierówność społeczną i nierówność szans życiowych poszczególnych ludzi. Tak rozumiana wolność staje się bowiem w praktyce życia swym zaprzeczeniem. Nierówność ludzi jest bowiem zawsze tożsama z nierównością ich praw do wolności, z brakiem możliwości korzystania z tego prawa przez jednych i z nadmiarem tych możliwości u innych. Hasła „wolności” i „równości”, jako podstawowe i ścisłe na wązajem uwarunkowane elementy składowe demokratycznego ładu społecznego, glosowane zresztą nigdy wcześniej przez burżuazję w czasach jej walki z feudalizmem, nie mogą być traktowane niezależnie, w odrębianiu od siebie.

Podstawowym warunkiem wolności jest bowiem równość ekonomiczna, społeczna i polityczna — równość szans życiowych. Równość niezależna od urodzenia i przynależności stanowej, jak to miało miejsce w feudalizmie, czy od wysokości konta bankowego i pochodzenia klasowego, jak to jest w kapitalizmie.

Ta równość nie oznacza — rzecz jasna — prymitywnego egalitaryzmu nie uwzględniającego różnic wykorzystania przez ludzi ich indywidualnych szans życiowych, ich wiedzy, pracy i talentów.

Realizacja Powszechniej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1948 r., a następnie Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, ujawniła, nie po raz pierwszy zresztą

Potrzeba zwiększenia zasobów leśnych i lepszego zaopatrzenia w wyroby z drewna

Nie uszczuplać, a przeciwnie — zwiększać zasoby naszych lasów i równocześnie w pełni zaspakajać wzrastające potrzeby przemysłu rozwijającego produkcję wyrobów z drewna — oto kierunek działania gospodarki leśnej w 1978 r. współczesna wiedza i technika pozwala na pogodzenie tych, pozornie przeciwnych, interesów. a resort leśnictwa i przemysłu drzewnego dokłada starań, aby wykorzystać te możliwości. Odbiciem tego są zakładane na przyszły rok zadania dotyczące gospodarki leśnej oraz poprawy zaopatrzenia rynku, przede wszystkim w meble, papier oraz płyty wiórowe i pilśniowe zastępujące tradycyjny surowiec drzewny w wielu gatunkach produkcji.

Konsekwentnie dążąc do podniesienia wydajności lasów, ich gospodarczej i przyrodniczej wartości, zamierza się przeprowadzić zalesienia na dalszych ponad 100 000 ha, w tym na około 70 000 ha powierzchni należącej do lasów państwowych. Zwiększy się równocześnie zakres takich prac, jak pielęgnacja oraz zabezpieczenie agrotechniczne wpływające na szybszy przyrost drewna na każdym hektarze. Przybędzie też około 4000 ha plantacji drzew szybkorosnących. Wzrosną — co bardzo ważne — o 40 procent w porównaniu z

bieżącym rokiem dostawy surowca nietypowych wymiarów, uznawanych niegdyś za materiał odpadowy, a dziś zuvwxyzane głównie przez przemysły: płyty oraz celulozowo-papierniczy. Leśnictwo zamierza dostarczyć w przyszłym roku około 1,5 mln metrów sześciennych tego drewna.

Korzyści w sensie efektywniejszego zużycia surowca oraz lepszej kooperacji wewnętrzno-resortowej przyniesie rozwój produkcji gotowych elementów z drewna wydawanych w przemyśle tartaczny. Dostawy tych elementów wystarczą, jak się ocenia, na pełne zaspokojenie potrzeb meblarstwa, które w nadchodzącym roku poczyni dalszy postęp w kierunku poprawy zaopatrzenia rynku w te wyroby.

Uzyskanie zakładanego wzrostu wartości produkcji w zakładach podległych resortu o przeszło 5 mld zł (czyli o około 16 procent w porównaniu z bieżącym rokiem) uzyska się m. in. przez terminowe oddawanie do eksploatacji nowych linii produkcyjnych i szyszys osiągnięcie przez nie pełnych zdolności wytwórczych, przez modernizację zakładów oraz podnoszenie jakości mebli, co stanowi dużą rezerwę dla przemysłu. Zastrzeżone kontroli jakości wyrobów ma zapobiec powstawaniu braków już w pośrednich fazach produkcji, a nie dopiero po jej zakończeniu. Zmieni się także stosowanie do zamówienia rynku — struktura wyrobów przez rozszerzenie dostaw najbardziej poszukiwanych mebli. Wzrogacając ich wybór lepiej uwzględniać sie

(PAP)

Krajowe i z importu

Więcej zabawek na sezon gwiazdkowy

Na tegorocznego sezon gwiazdkowego handel przygotował zabawki za 1,7 mld zł tj. o 40 procent więcej niż sprzedano w podobnym okresie ubiegłego roku. Oprócz zabawek krajowych, sprzedano sporo zabawek zagranicznych, głównie z NRD i Związku Radzieckiego. Zakupiono też sporo zabawek z Hiszpanii, m. in. kuchenne, serwisiów itp. artykułów dla dziewczynek przydatnych w ich mini-gospodarstwach. (PAP)

Pozew przeciw koncernowi „Boeing”

Amerkański koncern lotniczy „Boeing” został oskarżony przed sądem nowojorskim o karygodną lekkoomyślność, która w rezultacie spowodowała tragiczną katastrofę samolotu Portuńskich Linii Lotniczych TAP na Azorach. Jako wiadomo w wyniku tej katastrofy, która wydarzyła się podczas lądowania na lotnisku w Funchal 19 listopada br. większość pasażerów i załoga ponieśli śmierć. Pozew złożony został przez troje dzieci małżeństwa portugalskiego, które zginęły podczas katastrofy. Wnioskodawcy sugerują, iż koncern nie ostrzegł linii lotniczych, użytkujących samoloty typu „Boeing-727”, że nie mogą one lądować na pasach startowych krótszych niż 6.500 stóp. Pas startowy na lotnisku w Funchal mala zaledwie 5.286 stóp długości.

Spadkobiercy tragicznie zmarłego małżeństwa de Macedo domagają się od „Boeing” 5,5 mln dolarów odszkodowania. Pozew dotyczy również trzech innych amerykańskich koncernów, które wyprodukowały wyposażenie samolotu. (PAP)

W ciągu paru lat zaledwie, jest to trzecia już próba przeniesienia na polską scenę „Biesów” Dostojewskiego. Nowa fala terroryzmu na Zachodzie sprawiła, że powieść ta stała się jeszcze bardziej zrozumiała i współczesna, chociaż nadają się do lektury.

Wszystko sprawdza się, rzeczą jasną, bezpośrednio po lekturze.



Na zdjęciu: Andrzej Bieniak (Mikołaj), Henryk Tatar (Plotr) w jednej ze scen poznańskiego przedstawienia „Biesów”. Fot. — G. Wyszomirska

Debata dekolonizacyjna w ONZ

5 bm. XXXII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpoczęła trzy dniową debatę plenarną na temat realizacji postanowień, zawartych w deklaracji ONZ z roku 1960 w sprawie niepodległości krajów i narodów kolonialnych. Raport w tej sprawie przedstawił specjalny Komitet Dekolonizacyjny ONZ, złożony z przedstawicieli 24 krajów.

Zgłoszony już projekt rezolucji bieżącej sesji, potwierdza uznanie legalności walki o niepodległość prowadzonej przy pomocy wszystkich niezbędnych środków przez narody znajdujące się pod obcą i kolonialną dominacją. Za najważniejsze etapy w walce o likwidację kolonializmu, ONZ uważa obecnie doprowadzenie do samookreślenia i niepodległości narodów ZIMBABWE (Rodezja) i Namibii (Afryka południowo-zachodnia). Oczekuje się, że w wyniku tej debaty zgromadzenie potępi wszystkie formy kolaboracji z rządem republiki południowej, a zwłaszcza współpracy w dziedzinie nuklearnej i wojskowej oraz udzielanie pomocy nielegalnemu reżimowi Smitha w Rodezji. (PAP)

Głębienie trzeciego szybu w Bogdiance

Budowniczowie kopalni pilotażowo-wydobywczej w Bogdiance — załoga Przedsiębiorstwa Robot Górnictw Mysłowice przystąpiła do głębienia kolejnego — trzeciego szybu tej pierwszej kopalni powstającego Liceńskiego Zagłębia Węglowego.

W porównaniu do dwóch pierwszych szybów — prace przygotowawcze przed budową trzeciego trwały znacznie krócej. Było to możliwe m. in. w wyniku wprowadzenia wielu uzupełnień i technologii przyspieszających ten etap budowy szybu. Zastosowano tu np. do raz pierwszy nowoczesny montaż i scalanie u góry — wcześniej już przygotowanych dwóch części wieży wyciągowej, co pozwoliło skrócić te prace o miesiąc. (PAP)

Polski program badań polarnych

W końcu listopada wyruszyła na Antarktydę kolejna polska wyprawa naukowa, zapoczątkowując nowy etap naszych badań polarnych.

Dzięki założeniu stacji polarniej im. Arctowskiego na wybrzeżu King George i organizowaniu wypraw naukowych na lodowy kontynent — Polska stała się pełnoprawnym członkiem „Klubu antarktycznego” i uczestniczyła jesienią br. w IX spotkaniu konsultatywnym państw — stron układu o Antarktydzie w Londynie. Nasze osiągnięcia w badaniach Antarktydy i dalsze projekty prac naukowych wzbudziły duże zainteresowanie. Stacja im. Arctowskiego została włączona do międzynarodowego programu „Biomas” poświęconego badaniom biologicznych zasobów wód antarktycznych.

Rozszerza się zakres polskich badań polarnych. Uchwała Prezydium rządu powierzyła Polskiej Akademii Nauk koordynację badań polarnych i wypraw naukowych w rejonie Antarktydy i Arktyki.

Rozpoczyna się realizację międzynarodowego programu badawczego „Kompleksowe badania Antarktyki i Arktyki jako podstawa rozpoznania i ochrony ich środowiska naturalnego”. W programie obliczonym na najbliższe dziesięciolecie bierze udział kilkadesiąt

placówek naukowych z całego kraju. Planuje się rozbudowę stacji polarnych i organizowanie co roku wypraw naukowych. Wyprawa, która znajduje się obecnie w drodze na Antarktydę, podejmie m. in. szeroko pojęte badania morza. Prowadzone będą także badania geologiczne, geograficzne i meteorologiczne oraz prace geodetyczne i kartograficzne. Zostanie rozbudowana stacja im. Arctowskiego, która stanie się w przyszłości główną polską bazą naukową na Antarktydzie. Pod koniec 1978 roku reaktywowana zostanie stacja im. Dobrowolskiego w oazie Bungera w Antarktydzie wschodniej. Przewiduje się w przyszłości — w miarę rozszerzania zakresu badań — utworzenie dalszych stacji naukowych stałych i sezonowych.

Projektuje się budowę specjalnego, niewielkiego statku badawczego, przystosowanego do długotrwałych rejsów po morzach polarnych. Będzie on zabierał 10-osobową załogę i 20 uczonych — by w okresie antarktycznego lata prowadzić badania u wybrzeży sąsiedniego kontynentu; w drugiej połowie roku, podczas lata na północy północnej, statek będzie płynął w Arktyce. Wiąże się to m. in. z intensyfikacją polskich badań naukowych także w rejonie dalekiej północy. W przyszłym roku zostanie rozbudowana nasza stacja polarna w Horsund na Spitsbergenie, która pracować będzie przez cały rok.

W badaniach polarnych na Antarktydę Polska nawiązuje współpracę z ZSRR, USA, Wielką Brytanią, Argentyną, Japonią i Australią. (PAP)

TELEWIZJA

„Rewizor” widziany kamerą

Poniedziałkowa premiera Teatru Telewizji był „Rewizor” Mikołaja Gogola. To arcydzieło satyry, dające obraz skorumpowanej carskiej reżim oraz ostożnego i krytycznego typów urzędników i ziemian często jest wystawiane na scenach teatralnych, a także filmowane. Gogolowskie postacie krewują najwybitniejsi aktorzy. Przy tak bogatej tradycji inscenacyjnej nielatwa jest każda następna realizacja. Sam autor przestrzegał, by — odczytując i ukazując „Rewizora” — z satyry nie wpaść w karykaturę.

Reżyser telewizyjnej premiery wykorzystał telewizyjne możliwości kamer, montażu i poprowadził przy pomocy tych zabiegów akcję w szybszym niż w teatrze tempie. Często operował zbliżeniami, nie

stronił od deformacji. Szybkość przesuwania się kamery w ciągu całego przedstawienia momentami pozwalała na snakowanie aktorów głównych postaci. A obsada była znakomita: T. Lomnicki, W. Pszonak, P. Fronciewski, Horodniczy w kreacji Tadeusza Lomnickiego to wielki lajdak, świat domy „wartości” swego świata. W realizacji gogolowskim najbardziej osadzone wydawały się role Anny Seniuk i Joanny Szczępkowskiej.

„Rewizor” to sztuka bezsprzecznie trudna do zagrania, łatwo w niej o przesunięcie granicy z satyry na karykaturę. W realizacji Jerzego Gruzy ostał się gogolowski realizm, nasycony jeszcze elementami karykatury i groteski. (bg)

TEATR

Anarchiści i inteligenci z „Biesów”

Trzeba jednak przyznać, że stanowi ona również znakomite teatralne tworzywo. Przed wszystkim ma doskonałą narracyjną konstrukcję. Wszystko stopniowo w niej rozwija się i narasta —

od solowej idylli aż do mrocznych i obłąkańczych zbrodni.

Spektakl Grudy zaczyna się prawie jak u Czechowa. W stanoiwieckim saloniku długie rosyjskich inteligentów rozmowy. O Szekspirze i o biblii, w gruncie rzeczy jednak zawsze o Rosji. O niemożności dicitania, o przenikającym ludzi inteligentnych i świadomych swego losu smutku, wynikającym z bezczynności i bezradności. Jakieś drobne salonowe intragi panują Stawroginie. Na swój sposób zabawne tytandy, aby to prześledowanego politycznie rezonera i filozofa — Słiepana Trofimowicza. Potem wszystko to rozpadzie się. Rzucone mimochodem myśle po czyniącą przyoblekać realne kształty. W tückie to właśnie atmosferę czcznej godzininy, bierności i ogólnie niemożności muścieli narodzić się anarchiści. Powstają warunki, w których mogą działać młody Wierchowienki. Ideolog i prekursor zmianienia świata przy pomocy zastraszania, terroru i narzucania innym potrzeby zbrodni, które nie były zresztą w stanie niczego zmienić, co w pełni wykazała dopiero rewolucja 1917 roku.

Przedstawienie Grudy, oparte na znanej adaptacji Camusa, stara się maksymalnie wiernie przekazać nam całą powieść. Długo i dokładnie opowiada nam fabułę, ale potrafi dla niej także znaleźć ekwiwalenty teatralne. Ma znakomicie pomysły reżysersko sceny, ale obok nich partie niepotrzebne chybą w ogóle, głuche. Zapewne jest to wina aktorów. W końcu, w spektaklu angażującym cały niemal zespół Teatru Polskiego, trudno znaleźć dla każdej roli najwyszczególnionej obsadę.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Biesy” Fiodora Dostojewskiego według adaptacji Alberta Camusa w przekładzie Joanny Guze. Opracowanie sceniczne i reżyseria: Józef Gruda. Scenografia: Zbigniew Bednarowicz. Muzyka: Andrzej Wincenciak. Choreografia: Rajmund Sobiesiak. Premiera 3 XII 1977.

Programowany czytnik tekstów. Rewelacyjne urządzenie z Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN

Jednym z najbardziej praktycznych, powolnych i na razemnych na bieżąco etapów przetwarzania danych w systemach informatycznych jest kodowanie danych — czyli przenoszenie informacji wyrażonej w formie pisemnej na tzw. maszynowe nośniki informacji: taśmy lub karty dziurkowane oraz taśmy lub kasecie magnetyczne. Kolosalnie usprawnia tą złożoną czynność urządzenie, opracowane w Instytucie Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN, kierowanym przez prof. Macieja Nałęcza. Zespół specjalistów pod kierownictwem mgr. inż. Sławomira Tyszko skonstruował uniwersalny optyczny czytnik pisma; współpracujący z nim komputerowy zapis danych. Czytnik PCT-3 przystosowany jest do współpracy z różnymi komputerowymi urządzeniami periferyjnymi — jak dziumiarki, pamięci taśmowe i kasetowe, minidyski. Ze względu na swe rozległe możliwości może on znaleźć szerokie zastosowanie zarówno w przemyśle poligraficznym (kodowanie informacji tekstuowej dla systemów automatycznego składu), jak i w informatyce. Ze względu na prostotę konstrukcji — a zatem i stosunkowo niską cenę — PCT-3 będzie mógł w przyszłości znaleźć się we wszystkich dużych i średnich ośrodkach techniki obliczeniowej.

Pierwsza zgłosila zapotrzebowanie na kilka egzemplarzy czytnika PCT-3 Robotnica Spółdzielnia Wydawnicza „Praisa — Książka — Ruch”, która podjęła się finansowania dalszych prac konstrukcyjnych i dokumentacyjnych. Zainteresowanie rewalacyjnym urządzeniem rodem z IBiIB PAN zgłasza też wielu innych użytkowników. (PAP)



SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Tej szansy walkowerem nie oddamy

Rozmowa z Jerzym Kopą – trenerem piłkarzy Lecha

Od drugiego w swojej historii powrotu do I ligi piłkarze Lecha grają w niej szósty sezon. W pięciu poprzednich byli jedną ze słabszych drużyn, ograniczających swoje ambicje do utrzymania się w ekstraklasie. Bezpośrednio przed panem pracowało w klubie kilku szkoleniowców. Zaden z nich nie potrafił zbudować drużyny zdolnej walczyć o najwyższe trofea w lidze. Udało się to dopiero panu. Zatem kibice uważają, że drugiemu sezonu Lecha w tabeli, to główną pracę zasługa.

Nie zgadzam się z takim poglądem. Wysoka pozycja Lecha w tabeli jest w 90 procentach zasługa zawodników. Postaram się to uzasadnić. Czołowymi zawodnikami drużyny w bieżących rozgrywkach byli: Mowlak, Szewczyk, Barczak, Justek, Napierała, Kasaliak i Chojnicki. Zaden z nich poza Chojnickim i częściowo Mowlakiem, nie wielkiego w swojej karierze nie działał. Barczak i Napierała byli zaledwie przeciętnymi zawodnikami ligowymi. Szewczyk i Justek też nie należeli do pierwszoplanowych graczy. Kasaliak zapowiadał się bardzo obiecująco, ale kiedyś coś tam się w jego karierze popsuło. Mowlak przyszedł do Lecha wyłącznie ze względów amatorskich. Wymienieni zawodnicy są już doświadczonymi piłkarzami i zdawały sobie sprawę z tego, że jeżeli nie dokonają czegoś w Lechu, to nie uczynią tego wcale. Przedstawili im swoje plany, a oni przystali na moje warunki. Dzisiaj wspólnie zbiegamy owoce tego naszego poznania.

Nie wszędzie i nie zawsze tak bywa. Pracując w Szombierkach, udzieliłem wywiadu w „Piłce Nożnej”, w którym powiedziałem, że jeżeli Szombierki utrzymają się w lidze, to w następnym sezonie będą należeć do czołowych drużyn ekstraklasy. Był to bowiem wówczas młody, dobrze złożony zespół, na każdej pozycji występował wartościowy piłkarz. Zawodnicy nie chcieli jednak zaakceptować moich planów szkoleniowych, przerzucili się ciekącej pracy. Powiedzieli, że nie muszą być w czołówce, wystarczy im, że są w I lidze. Nie mogłem się z tym zgodzić i odszedłem z zespołu. Do dzisiaj jednak Szombierki są drużyną bardziej mierną, mającą kłopoty z utrzymaniem się w I lidze.

Na czele tabeli z równą liczbą punktów są dwa zespoły: Wisła i Lech. Oba te klu-

by budowały drużyny w zupełnie odmienny sposób. Wisła składa się bez mala wyłącznie z własnych wychowanków, w Lechu sytuacja jest zupełnie odwrotna. Który ze sposobów na budowanie silnej drużyny jest lepszy?

To co robi Wisła jest w naszej lidze całkowitym ewenementem. Składa się na to wiele przyczyn: tradycja, sposoby naboru młodzieży do sekcji i kilka innych. Lecha nie można jednak w ogóle z kłopotem porównywać. Moim zdaniem zespół mu

Oprócz bramkarza w każdej formacji brak pełnowartościowych następców. Gut wskutek kontuzji nie występuje przez całą rundę. Banaszak i Grzeskowiak odbywają służbę wojskową, a młodzi zawodnicy – wychowankowie Lecha ustępują umiejętnościom starszym kolegom.

Rzeczywiście, kłopoty kłodzą się istnieją. Mamy dwóch dobrych rezerwowych bramkarzy: Zakrzewskiego i Turka. Obaj, niestety, nie grają, co może wpływać ujemnie na ich formę. Zakrzewskiego chcieliby oddać na staż do Warty, ale beniamienek II ligi nie przyjął naszej propozycji. Będziemy musieli pomyśleć nad rozwiązaniem tego problemu. Licze, że do drużyny powróci Gut. Najtrudniejszym zadaniem dla tego piłkarza będzie pozbycie się urazy psychicznej, który powstał w wyniku skomplikowanej kontuzji. Banaszak kończy służbę wojskową dopiero 20 października przeszłego roku. Będziemy robić wszystko, by powrócił do Lecha. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że Legia będzie go chciała zatrzymać w Warszawie. Jak potoczą się losy Grzeskowiaka, to trudno przewidzieć, gdyż nie występuje on na boisku. Dla mnie jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego zawodnik, który był najsielszym punktem naszej defensywy, nie może znaleźć miejsca w zespole mającym z obroną największe kłopoty. Do końca tego sezonu musimy występować w takim składzie, jakim dysponujemy. O ewentualnych zmianach przed nastepnymi rozgrywkami za wezbrane mówiąc.

Spotkałem się z opinią, że na lepszą postawę piłkarzy Lecha wpływ mają warunki finansowe, które znaczą się w klubie poprawiły. Rzekomo za cztery mecze rozegrane na poczet rundy wiosennej piłkarze byli nagradzani specjalnymi premiami. — Nic bardziej błędego. Gdyby pieniądze w sporcie de cydowały o wynikach, Arka, której patronuje przeszło 40 przedsiębiorstw, w tym kilka bardzo zamożnych, nie miałyby chyba konkurencji w walce o tytuł mistrza Polski. Nikt też chyba nie wątpi, że Górnik ma do dyspozycji znacznie więcej od Lecha środków materialnych. Ale to my mamy 26 punktów, a zdobycie 15. Lech należy do najbiedniejszych klubów w lidze, i z większością zespołów nie mogę się nawet równać. W okre-

się mojej pracy w Lechu nie zdarzały się też przypadki specjalnego premiowania niektórych spotkań. Jestem przeciw takim praktykom. Jeszcze z pracy w Szombierkach pamiętam, jak przed meczem z Zagłębiem (spotkania derby na Śląsku mają specyficzny charakter) wszedł do szatni prezes i obiecał zawodnikom specjalne premie za zwycięstwo. Efekt był taki, że za wodnicy rzeczywiście bardziej chcieli zwyciężyć, ale grali usztywnieni i dwa punkty zdobyły Zagłębie.

Przy różnych okazjach wytyka się Lechowi, że strzela mało bramek. W opublikowanym przed tygodniem wywiadzie w „Piłce Nożnej” obiecał pan, że na wiosnę bramki będą częściej padały. Skąd ta pewności?

Wiąże to z koncepcją gry, jaką chce zastosować w Lechu. Słusznie prasa podkreśla, że gramy dobrze w defensywie. Jesienią postawiłem na tak zwana „bezpieczną grę”. Wpajam wszystkim zawodnikom, że mają obowiązek pomagać obronę. Są już efekty, gdyż nawet napastnicy cofają się pod własną bramką. W przeszłym roku postawimy na atak. Wszyscy zawodnicy pomagać będą napastnikom. Chce, aby Lech grał tak zwany futbol totalny, wszystkimi siłami w obronie i w ataku. Wtedy bramki muszą padać częściej.

W rundzie wiosennej ubiegłego sezonu Lech zdobył 16 punktów. W rundzie jesiennej tegorocznych rozgrywek 18. Po czterech meczach rundy rewanżowej lechici mają już 8 punktów i weszły wskazują na to, że ta punktowa progresja zostanie utrzymana. Czy Lecha stać w przyszłości na dalszy wzrost wyników?

Uważam, że tak. Średnia wieku drużyny przekracza 25 lat, a z badań wynika, że w naszej strefie klimatycznej najlepsze wyniki osiąga się w wieku 26–28 lat. Niektórzy zawodnicy osiągnęli już pełnię swych możliwości, ale w zespole jako całości są jeszcze rezerwy. Trzeba je będzie wykorzystać, gdyż wytyczliśmy sobie ambitne plany. Chcemy reprezentować Polskę w europejskich pucharach, a żeby to sobie zagwarantować, trzeba być w pierwszej trójce. To nasz plan minimum. Jeśli nadarzy się szansa zdobycia tytułu mistrza Polski, z pewnością walkowerem jej nie oddamy.

Rozmawiał:

WIESŁAW LUCZAK

si opierać się na posiłkach. Rzeczą w tym, by transfery były systematyczne, umiarkowane i madre. Chciałbym podkreślić, że wbrew temu co niektórzy piszą Lech wcale nie jest rekordzistą w pozyskaniu zawodników. W ostatnich dwóch sezonach przybyło do nas 7 piłkarzy: Justek, Chojnicki, Grobelny, Kasaliak, Ołkonski, Mowlak i Piekarczyk. W tym samym czasie gdyńska Arka zatrzymała ich aż 13. Służą nam zawsze: Korynt, Adamczyk, Kurzepa, Kaczmarek, Kliński, Krupa (decyzja PZPN powrócił do Polonii Bytom – przyp. WL), Krystyniak, Boguszewicz, J. i Z. Kupcewiczowi, Stolc, Zawiślan, Kwiatkowski. Więcej piłkarzy niż Lech pozyskała Odra. W Górniku w ostatnich dwóch sezonach na liczyli 8 nowych twarzy, a nie sądzę, by lista transferowa w tym klubie została już zamknięta.

Obecna sytuacja kadrowa Lecha nie jest najlepsza.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

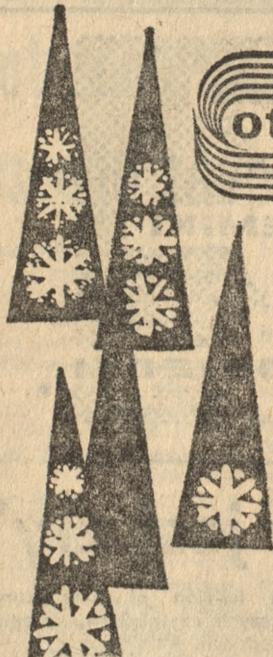
Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

Wszystko się zawsze zmienia, ale nie zawsze w kierunku dobrej.

</div



UWAGA!

otex

EFEKTONY I PRAKTYCZNY UPOMINEK ŚWIĄTECZNY

ZAKUPISZ WE WSZYSTKICH SKLEPACH „OTEX-u”
NA TERENIE m. POZNANIA I WOJEWÓDZTWA

ZAPRASZAMY!

4336-K1

SPRAWISZ NAJBLIŻSZYM RADOŚĆ!

SPRAWISZ NAJBLIŻSZYM RADOŚĆ!

SPRAWISZ NAJBLIŻSZYM RADOŚĆ!

SPRAWISZ NAJBLIŻSZYM RADOŚĆ!

● Praca

Uczennica lub pracownica, sziąca na maszynie, potrzebna. Pracownia torebek damskich, Bohaterów Westerplatte 3 — (Swierczewo). 42570g

Uczeń eukierniczy lat 16-18 potrzebny zaraz. Czerw. Armii 26. 42238g

Zakład krawiecki przyjmuje zaraz krawcową lub krawca. Praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 42413g.

● Kupno

Kupię uszkodzone samochodowe obrotomierze elektroniczne. Poznań, ul. Walki Młodych 3 m. 21. 42133g

Bony PeKaO kupię. Tel. 637-29. 42182g

Wyniąk — Zachowaj! Stare monety srebrne, naszyjnik, lyżki, kufle, szable, ciekawy zegar, metalowy postument zegarowy, świeczniki, lampa, figurka, obraz, różne starocie kupię. Umińskiego 7a m. 30 Wilda. 41951g

Kuchenne elektryczna z plekarnikiem kupię. Spłekarniak, Gołęcze, ul. Tysiąclecia 4. 42186g

Kolczyki i resztki dawnej porcelany kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42238g.

Kolumnę do silnika przyczepnego do lodzi DE-6. Srem, tel. 218, po dwudziestce. 42305g

Kupię namioty foliowe 6 x 30 m, piec c. o. 14 m, rury 3/4 cala. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42130g.

Stylowe meble, wannę sprzedam. Tel. 630-92. 42646g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Taksometr sprzedam. Stały Szkudlarek, 63-700 Krotoszyn, Masłoskiego 23. 1583p

Stylowe meble, wannę sprzedam. Tel. 630-92. 42646g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

Sprzedam składany garaż z płyt obornickich, bez lokalizacji. Rola 28 m. 12, godz. 17-19. 41943g

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry
Liczbowej
"KOZIOLEK I"
W dniu 4 grudnia 1977 r.
w 1074 Grze, odbyły się
dwa losowania:

W losowaniu I
stwierdzono:

- wygrane II stopnia
po zł 6,58,-
- wygrane III stopnia
po zł 7,-
- wygrane IV stopnia
po zł 7,-

W losowaniu II
stwierdzono:

- wygrane II stopnia
po zł 3,87,-
- wygrane III stopnia
po zł 53,-
- wygrane IV stopnia
po zł 7,-

Ponadto wylosowano kof
bawerki bawerki po:
5,000,-, 2,500,- i 500,- zł,
o czym wygrywających zo
stawa zawiadomieni po
czta.

Wysokość powyższych
wygranych może ulec
zmianie na skutek ewen
tualnych reklamacji.

Kolejne podwójne loso
wania Gry, odbędzie się
w dniu 11 grudnia 1977 r.
w Swarzędzu na Rynku
o godzinie 12.

Zaufaj "KOZIOLEKOM"!
Te najstarsza Gra Liczbow
wa! To Gra Wielkopolski!
4216-1

Praca

Fryzjera w dziale dam
skim potrzebna. Marcin
kowskiego 1. 42198g

Przyjme pracę chałupnic
zą. Oferty "Prasa", Grun
waldzka 19 dla 42273g.

Nauka

Korepetytorka fizyki, ma
tematyki kl. VII, potrzeb
na, okolica Chudoby —
Ratajczaka, tel. 569-84.
43010g

Udzielam korepetycji z
chemią lub z całego za
kresu średniej i ósmiej
klasy szkoły podstawowej.
Mgr Karolewski. Po
znań 1. Zimarskiego 8
m. 5. po szesnastę. 42213g

Sprzedaż

Z powodu choroby, sprze
dum urządzanie warsztatu
złotniczego. Oferty "Prasa",
Grunwaldzka 19 dla 42705g.

Kożuch damski, nowy —
importowny, sprzedam.
Tel. 541-87. 42950g

Wannę kąpielową, uży
waną, 170 cm. Tel. 555-50
— do szesnastę. 43013g

Ładna biała suknie ślu
na, sprzedam. Tel. 639-43
po godz. 16. 42858g

Castrol, sprzedam, Mari
Maśalen 4 m. 9. 42203g

Kożuch damski, nowy —
importowny, sprzedam.
Tel. 541-87. 42950g

Kożuch damski, nowy —
importowny, sprzedam.
Tel. 541-87. 42950g

Zawiadomiamy, że dnia 4 grudnia 1977 roku
zmarła długoletnia była pracownica naszego
Zakładu.

STANISŁAWA CIEŚLIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 XII 1977 r. o go
dzinie 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczu
cia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracowników
WSS "Społem" Zakład Handlu Artykułami
Spożywczymi w Poznaniu, ul. Druskienna 8/10.

4006-1

Dnia 2 grudnia 1977 r. zmarł nasz długoletni
oficerowie pracownik

WALENTY ZAJFERT

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 XII 1977 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego składamy głębokie wyrazy
współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Komunalnego Przedsiębiorstwa
Techniki Sanitarnej w Poznaniu.

4003-K3

Dnia 4 grudnia 1977 r. zmarł nasz mąż naj
droższy mąż, ojciec, syn, teść i dzadek

PIOTR KĘPA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o go
dzinie 15 z kościoła Sw. Ducha w Pobiedziskach.

Zona z rodziną

42972g

Dnia 4 grudnia 1977 r. zmarł w Bogu, prze
żywszy 75 lat, mój ukochany mąż, najdroższy
ojciec, brat, teść, wujek i dzadek

SZCZEPAN NOWACZYK

kupiec

Misza św. odprawiona zostanie w środę, 7 bm.
o godz. 14 w kościele Sw. Ducha w Sremie, po
grzeb tego samego dnia o godz. 14.45 na cme
tarzu parafialnym.

o czym zawiadamia

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

43031g

z głębokim żalem zawiadomiamy, że dnia
4 grudnia 1977 r. zmarły po długich i ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój
drogi mąż, ojciec i teść, śp.

ALFONS HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o go
dzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pograżone

żona z córką i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pi. Waryńskiego 7 m. 8. 4011-U3

Dnia 3 grudnia 1977 r. zasnęła w Bogu, prze
żywszy lat 56, pełna dobroci serca, moja
najukochaną żoną, mamusią, córką, teściową
i babcią, śp.

STEFANIA KĘDZIERSKA

z domu Osińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o go
dzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

4006-1

Dnia 5 grudnia 1977 r. zmarła nieoczekiwanie
moja najdroższa mama, teściowa i babcia,
przeżywszy lat 73, śp.

AGNIESZKA OPOROWSKA

z domu Jórk

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm.
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżeni

syn, synowa i wnuki

Ul. Smolna 12, Zaslawo.

4014-U3

Lokale

Zamienię dwa samodzielne mieszkania dwupokojowe i jednopokojowe — Jeżycy i Dębiec, kwatery — na trzypokojowe lub większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42966g.

Zamienię mieszkanie 4 po kójce, 2 kuchnie, łazienka, korytarz, samodzielne — na 3 pokój z kuchnią i łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42036g.

Weźmę w dzierżawę gospodarstwo rolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42042g.

Dom jednorodzinny, piętrowy, wolnostojący, Os. Plewińska sprzedam. Potrzebne mieszkanie spółdzielcze 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42445g.

Mieszkanie własnościowe dwupokojowe w Poznaniu zamienię na podobne lub większe. Wroclawiu. Władomosć: Gurbala, Poznań, Cieślakiew 4 m. 12, tel. 544-39. 42124g

Zamienię M-4, 3 pokojowe, Os. Kopernika na M-5, 4 pokój. Os. Koopernika. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42174g.

Kupię działkę 1000 — 1300 m² poza granicą miasta z dwudziestym dojazdem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41934g.

Sprzedam działkę ośrodniczą 0,5 ha z prawem za budowy w Mosinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42010g.

Działek pod budowę w Ksiazu Wlkp. sprzedam. Władomosć: Poznań, Woźna 9 m. 6. 42018g. 42312g

Skutecznie usuwa lunie z głowy, zapobiega wydaniu włosów, regeneruje zniszczone włosy. Gabinet Kosmetyczny w Poznaniu, tel. 620-72, Listowska 42020g.

Działek pod budowę w Ksiazu Wlkp. sprzedam. Władomosć: Poznań, Woźna 9 m. 6. 42018g. 42312g

Z dnia 5 grudnia 1977 r. zakończyła swe praktyki życia nasza najukochaną, najlepszą mamusią, siostrą, babcią i prababcią, przeżywszy lat 85.

MARTA PUSCH

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

Pogrożona w smutku

RODZINA

Ul. Kilińskiego 12 m. 3. 4021-U3

Dnia 4 grudnia 1977 r. zakończyła swój praktyki żywot, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 83 lata, śp.

LEOKADIA NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

RODZINA

Ul. Czajcza 12/59. 4012-U3

z żalem zawiadomiamy, że dnia 4 grudnia 1977 r. odszedł od nas w 79 roku życia, naszakowany Olejami św., mój ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier, teść, dzadek, śp.

JÓZEF PAWEŁCZYK

powstanie wielkopolski,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrożona

RODZINA

Ul. Wołkowska 38. 4013-U3

Z głębokim żalem zawiadomiamy, że dnia 3 grudnia 1977 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 55 mój najdroższy, kochany mąż, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

JAN ANDRZEJEWSKI

mistrz zegarmistrzowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrożona

żona z rodziną

Stary Rynek 52 m. 3. 3999-U3

Dnia 3 grudnia 1977 r. zmarły po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 76, mój drogi mąż, kochany ojciec, teść i dzadek, śp.

STANISŁAW KRYŚTOFIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrożona

żona z rodziną

Ul. Zbożowa 4 m. 17. 3998-U3

Dnia 4 grudnia 1977 roku zasnęła w Bogu nasza kochana matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, śp.

ANTONINA SOŁTYSIAK

z domu Ignaszewska

Pogrzeb odbędzie się w Koszalinie w czwartek, 8 bm. o godz. 12.

W smutku pogrożona

RODZINA

Koszalin, ul. Budowniczych 25 m. 5. 3997-U3

Dnia 4 grudnia

GRUDZIĘŃ	Ambrożego, Marcina
7	Słońce: 7.49–15.39

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Cyganieira”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesole Fonsia”.
POLSKI — g. „Biesy”.
LALKI I AKTORA — g. 9 „Bajka o...”, g. 17 „Ptam”.

KINA

CHODZIEZ Noteć: „Szal”.
CZARNKOW: „Rewolwer „Pyton 35”; Polonia: „Niewinni o brudnych ręках”, „W gwiazdym pyle”.

GOSTYN: „Odpowiedź zna tylko wiatr”, „Sami swoi”.

GÓRA: „Cenny depozyt”.

GRODZISK: „Policeja przygląda się”.

KALISZ Kosmos: „Zabity na śmierć”; Oaza: „Omen”; Stylove: „Cenny depozyt”, „Maratończyk”; Syrena: „Tedy wróć nie przedzie”, „Karino” cz. I i II.

KEPNO: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.

KOŁO: „Zdjęcia próbne”, „Doktor Judy”.

KONIN Górnik: „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II.

KOŚCIAŁ: „Wielka podróż Bolka i Łolka”, „W mroku nocy”.

KÓRNIK: „Setka dla kurząt”.

KROTOSZYN: „Siedzia z Tekaszu”, „Jak car Piotr Ibrahima swata”.

LEŚNO: „Omen”.

NOWY TOMYŚL: „Pocatunki z Hongkongu”.

OBORNICKI: „Barwy mojej młodości”.

OSTROW Roma: „Czy zabita?”, „Ułan wódz Apaczów”; Słońce: „Sprawa Gorgonowej”.

OSTRZESZÓW: „Alicja już tu nie mieszka”.

PILA Koral: „Szarada”; Iskra: „Omen”; Sokół: „Dzień delfina”.

PLESZEW: „Szacowni nieboszczycy”.

RAWICZ: „Fałszywy król”.

SLUPCA: „Ostatni z Flaksów”.

WIELKA PODRÓŻ BOLKA I ŁOLKA”.

SRĘCZAK: „Pocatunki z Hongkongu”; Klubowe: „Tajemniczy upiór”.

SRÓDA: „Powrót Robin Hooda”.

SYCÓW: „Konie Valdeza”.

SZAMOTUŁY: „Samotny detektyw McO”.

TRZCIANKA: „Cenny depozyt”.

TUREK: „Cenny depozyt”.

WALCZ: „Szkarłatny pirat”.

WAGROWIEC: „Slady”.

WIERUSZOW: „Drzwi w drzwi”.

WRZEŚNIA: „Jak zranione ptaki”.

WSCHOWA: „Kochaj albo rzuć”.

ZŁOTÓW: „Wagon sypialny”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Zima w lesie”; 9.30 Opolskie propozycje muz.; 9.45 Muzyczne wycinki — Orawa; 10.05 Transkrypcje dawnych mistrzów; 10.30 Niezapomniane stronice; „Czarne skrydła” — fragm. pow.; 10.45 Joshua gra Jopliną; 11. Tu Radio Kierowców; 11.15 Mozaika polskich melodii; 11.30 Gdańsk na muz. antenie; 13 U przyjaciół; 13.05 Spiewa A. Rosiewicz; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Na życzenie słuchaczy — lubelscy śpiewacy i muzykanci ludowi; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski z Kielc; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 15 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.33 Impresje jazzowe; 19.15 Przeboje sorzat; 19.40 Koncert dnia; 20.05 Naukowy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.20 Konc. chopinowski z płytowych nagr. M. Polliniego; 22.23 Gra P. Desmond: 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje — Pisarz i polityk — Andre Malraux; 23.45 Muz. kącik wspomnien; 23.15 WOSPR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 8. 9. 10. 12. 05. 15. 19. 20. 21. 22. 23.

PROGRAM II: 8 Tu Jedynka; 9.30 My 77; 9.40 Muzyk Clementi — II Szmf. D-dur op. 18; 10. List J. Czechowicza; 10.30 Spiewa Mazowsze”; 10.40 Sprawy rożne; „Dlaczego właśnie On?”; 11 Muzyk kameralańskiego baiku; 11.35 M. Rimska-Korsakowa — Scena i pochód weselny z II aktu opery „Legenda o niewidzialnym mieście Kitiezu”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Wokal, laudie, nowoczesne; 14.40 Studio Słonecznik; 14.50 Muz. Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa”; 12.45 Chór Miejski „Cantilena” pod dyrekcją E. Kajdaska; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wladek czarny korytarzy”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.45 „Akty i pieśniak”; 14.10 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyk Vivaldiego; 15.30 Studio „Plus” — program dziewczęcy z chłopcami; 16.10 Gitarę klasyczną i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyk ludowa — Eadic; 17.20 Teatr PR: J. „Wielkie w tio”; 2. „Byli sobie”; 18.40 Pod skrzyniami Hermes — magazyn handlu wewnętrznego; 19.15-ka rocznica śmierci K. Flaga; 19.25 Muzyk K. Szymanowskiego — I Kwartet smyczkowy; 12.25 Ślązaki Kołberga — „Gawędy górnictwa